Nr 86. Dnia 18 kwietnia. Wtorek. Dnia 6 (18) kwietnia 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata. **W Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.— **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Mało** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Apolonjusza P. M.
Jutro: ś. Hermogenesa Męczennika.
Czwartek: ś. Sulpicjusza Męczennika.
Piątek: ś. Anzelma Biskupa D. K.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 0.
Zachód „ „ 7 „ 1.

Długość dnia godzin 14 minut 1.
Przybyło „ „ 6 „ 22

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: śś. Sotera i Kaja Męcz.
Niedziela: *Grobu Chr.* ś. Wojciecha.
Poniedziałek: śś. Jerzego M. i Fidelisa K.
Wtorek: ś. Marka Ewangelisty.

Przegląd polityczny.

Neue fr. Presse, słynąca z nienawiści do żywiołu polskiego, umieściła w ostatnim swoim numerze korespondencję ze Lwowa, wktórej ujmuje się gorąco za prześladowanymi przez polaków rusinami galicyjskimi. Powtarza ona przy tej sposobności po raz setny wszystkie, wytarte jak stary liczman, insynuacje, jako to, że wydział krajowy trwoni fundusze krajowe na zapomogi dla instytucyj polskich, podczas gdy rusińskie nie znajdują żadnego poparcia, że w szkołach z młodzieżą, należącą do obu narodowości, rada szkolna krajowa nie chce otwierać dla rusinów klas równoległych itp. Nie mamy prawa spierać się z organem ultrasów centralizmu wiedeńskiego o prawdę i słuszność tych zarzutów, jakkolwiek dochodzą nas bardzo częste wieści z Galicji o hojnem wyposażaniu naukowych instytucyj rusińskich subwencjami z funduszu krajowego, jakkolwiek wiemy, że istnieje w Galicji kilka gimnazjów z językiem rusińskim, jako wykładowym bądźto w całości, bądź w niektórych klasach i przedmiotach, jakkolwiek wiadomo nam, że gimnazjum rusińskie we Lwowie, koncentrujące w sobie z natury rzeczy młodzież z całego kraju, nie cieszy się bynajmniej liczną frekwencją, a założone przez radę szkolną na żądanie rusinów szkoły elementarne we Lwowie z powodu braku zgłaszającej się młodzieży musiały być zamknięte. Jestto wszakże proces wewnętrzny, który musi na miejscu być rozstrzygniętym.

Jeżeli na nową elukubrację polakożerczą *Neue fr. Presse* zwróciliśmy uwagę, to dlatego, aby przekonać czytelników, wiele szczerości i bezinteresowności jest w owem wypieszczaniu rusinów galicyjskich przez niemców galicyjskich. *Neue fr. Presse* w kulminacyjnym wstępie swego „traktatu o wolności" rusińskiej wydobywa, jako gromowładny argument przeciwko natarczywości, z którą polacy teroryzują inne żywioły w Galicji, ów fakt przerażający kulturtraegerów centralistycznych, iż polacy odważyli się wypędzić z Galicji język niemiecki, urzędników niemieckich i wszystkie te rozliczne dobrodziejstwa kultury germańskiej, które cwałują w ślad za landarą, popychaną przez wychudłą szkapę *Drang'u nach Osten*.

Otóż tu się należy porozumieć: kultura niemiecka a bratni szczep słowiański, od wieków osi[illegible]ły a jednej ziemi z owymi polskimi „szlachcicami" k[illegible]rymi *Neue fr. Presse* tak się brzydzi, jak djabeł święconą wodą, to dwie rzeczy zupełnie inne. Żywioł polski w Galicji miał za sobą prawo słuszności, wypędzając z kraju ludność napływową, która zagospodarowała się tam, jak u siebie, a mieszkańców na glebie zrodzonych traktowała z właściwą tej rasie brutalną arogancją, jakby to jeszcze ciągle były te czasy, kiedy *sclavus saltans* był synonimem słowianina. *Neue fr. Presse* uważa to właśnie za nieszczęście Galicji, że wskrzesiła w sobie poczucie narodowości i że nie chciała żyć w swej prastarej siedzibie na chudym obroku z centralistycznego żłoba. Gdyby nie ten głęboki żal, jaki z tego powodu czuje do żywiołu polskiego w Galicji *Neue freie Presse*, nie szukałaby ona tak skoro towarzyszów wspólnej niedoli i nie lamentowałaby na ucisk rusinów. Niechby tylko ze strony polskiej uczyniono jeden krok odwrotu z pozycji obronnej, jaką zajęto wobec owego historycznie osławionego już „parcia na wschód" rasy niemieckiej, a rusini galicyjscy przekonaliby się, czy sojusznictwo wiedeńskich centralistów przetrwałoby 24 godzin.

I jeszcze jedna uwaga. *Neue fr. Presse* w drugiej części swojego lamentu rzuca się na uniwersytet lwowski, który od chwili spolszczenia swojego miał wedle jej rozumowań utracić wszelki kredyt naukowy, tak, że „interesa duchowe kraju poniosły dotkliwą, na długie lata niepowetowaną klęskę." Wiadomo, że zadaniem uniwersytetów jest przedewszystkiem cywilizować własną ludność i utrzymywać ją na poziomie współczesnej wiedzy. Zacietrzewienie się rozbitych paladynów centralistycznego gniazda zdaje się wywierać istotnie wpływ, rozmiękczający mózgi, skoro z wszystkiemi pozorami przekonania, z bohaterstwem iście *sans peur et sans reproche* taka *Neue fr. Presse* odważa się bronić oczywistego paradoksu.

Zresztą ślepi widzą a głusi słyszą, że poziom intelektualny Galicji zaczął podnosić się dopiero od chwili, gdy z uniwersytetu lwowskiego usunięto katedry niemieckie, obsadzane zwyczajnie przez inwalidów nauki, co się logicznie tem tłumaczyło, że znakomitości niemieckiej wiedzy nie dawały się nakłonić do stawania na straconej pikiecie a ministerjum oświaty czuło się szczęśliwem, gdy powiodło mu się wynaleźć kandydata na katedrę lwowską w gronie zniedołężniałych weteranów nauki lub młodych, niedouczonych jej aspirantów. Niech więc *Neue fr. Presse* nie troszczy się o „interesa duchowe ludności polskiej", im mniej ona troszczyć się o takowe będzie, tem snadniej rozwiną się one.

W sobotę otwartą została w Wiedniu sesja delegacyj wspólnych. Ministerjum zażądało na koszta okupacji Bośnji i Hercegowiny kredytu nadzwyczajnego 23,733,000 złr. Z sumy tej przypada na żołd i utrzymanie załóg do końca października r. b. 13,382,710 złr., na wzniesienie zaś fortyfikacyj i budowę dróg 5,699,000 złr. Nie ulega wątpliwości, że kwoty te zostaną uchwalone w całości, lub z nieznacznemi tylko modyfikacjami.

Arcybiskup Paryża, kardynał Guibert, zabrał głos w sprawie położenia kościoła i misji duchowieństwa wobec nowej francuskiej ustawy szkolnej, zrywającej związek nauki z religją. Wzywa on duchowieństwo swej djecezji do wytrwania na stanowisku, dopóki będzie można, i udzielania nauki religijnej, dopóki przemoc władzy siłą go od młodzieży nie oderwie. W takim razie wskazuje kard. Guibert katolickie szkoły prywatne, jako pole przyszłej działalności duchowieństwa katolickiego. Biskup z Tours ogłosił też z ambony składki na zakładanie takich szkół w kraju. Ważniejsza jeszcze w tej mierze przybywa wiadomość z Rzymu. Papież Leon XIII miał w drodze poufnie dyplomatycznej uczynić w Paryżu przedstawienia z powodu surowości i bezwzględnego charakteru nowego prawa szkolnego. Przedstawienia te noszą charakter półurzędowy; Stolica Apostolska nie łudzi się zapewne co do skuteczności swojego kroku; pragnęła ona tylko spełnić obowiązek swej misji i stwierdzić wobec sumienia katolickiego, iż stoi na straży interesów kościoła i wiary.

Br. Z.

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 83.)

— Hm?... cóż!... Nie godzi się propozycji księżny odrzucać, przez wzgląd na Janka, któremu jej książęca mość większą aniżeli my w cierpieniach ulgę przynieść może...

Marszałek w łeb się palcami podrapał, z miną człowieka zafrasowanego.

— Słyszałeś waszmość?—zapytał go Zborowski.

— Słyszałem... — odpowiedział— właściwie atoli słyszałem to jeno, co z ust imć Niewiadomskiego wyszło... A nie wiem...

— Czego nie wiesz waszmość?... — odezwał się Zborowski, widząc, że się marszałek namyśla.

— Nie wiem czy godzi się na propozycję, wystosowaną do jaśnie wielmożności waszej przez jej książęcą mość, odnosić imć Niewiadomskiego odpowiedź... Nie myślę ja przez to imć Niewiadomskiemu uwłaczać, ale... hm... Słyszałem z ust imć Niewiadomskiego, nie słyszałem z ust jaśnie wielmożności waszej...

— To wszystko jedno...

— Ponieważ jaśnie wielmożność wasza powiada, że jedno, więc... niech będzie jedno...

Słowa te, znamionujące różnicę w pojęciach towarzyskich, jaka zachodziła wówczas pomiędzy Litwą, gdzie panowie głos mieli, a Polską, w której rolę główną odegrywał gmin szlachecki, nie zostały ani przez Zygmunta Augusta, ani przez Zborowskiego podniesione, z obawy zapewne odpowiedzi, jakąby podniesienie onych wywołało ze strony wielomownego marszałka. Ten przeto dodał jeno:

— Ponieważ to jedno, a zatem śpieszę do taboru jej jaśnie wielmożności, gotującego się do ruszenia w drogę dalszą...

Odszedł. Wkrótce po odejściu jego przyszło pajuków dwóch po Janka.

— No, Janku... — przemówił do tego ostatniego Zygmunt August.—Przechodzisz tedy na ręce księżny Holszańskiej... Jej książęcej mości dobrotliwość stanie ci za leki... Spodziewać się należy, że wyzdrowiejesz, nim do Wilna dociągniemy.

Janek na słowa te uśmiechnął się do królewicza, zbladł jak chusta i po chwili odpowiedział:

— Wyzdrowieję... wyzdrowieję; do wyzdrowienia, przy pomocy bożej! znajdę siły w sobie...

— Spodziewam się—rzekł Zygmunt August żartobliwie—iż drugi raz nie pójdziesz... z lasu wilki wywoływać...

— O nie... westchnął— to dla mnie nauka i... kara... Zapomniałem się, król...

— Pst... —przerwał królewicz, przeszkadzając Jankowi do zdradzenia *incognito* swego przy pajukach księżny.— Ja, Niewiadomski— dodał z przyciskiem znaczącym -- dowiadywać się do ciebie w ciągu podróży będę...

Pajucy zgięli się w celu podniesienia go z ziemi. Podnieśli i:

— Niema co jednemu dźwigać... — odezwał się jeden.

Ten, co słowa te wyrzekł, na ręce go wziął i, przed sobą w horyzontalnej trzymając pozycji, poniósł. Janek, osłabiony i zbolały, nie protestował. Przenosiny skończyły się niebawem; pajuk zatrzymał się obok kolasy, stojącej na drodze w szeregu kolas i wozów, które, zaprzężone, na hasło jeno do ruszenia czekały. Przy otwartych kolasy owej drzwiczkach znajdowała się grupa ludzi, a w grupie tej przodek zajmowały: księżna i księżniczka.

— Złóż-że go tu, ostrożnie jeno...—słyszeć się dał słodki głos niewieści.

Był to głos księżny na Holszanach.

Pajuk z całą, na jaką zdobyć się mógł delikatnością, włożył chorego do kolasy, składając go na świeżej, czystej i wygodnej pościeli, zajmującej wnętrze całe i urządzonej z całą, jakiej jeno pragnąć można starannością — z wymyślnością nawet. Pajuk, złożywszy ciężar lekki, odstąpił; na miejscu jego w drzwiczkach pojawiła się twarz księżny, która w następujący przemówiła sposób:

— Waszmości, zdaje się, będzie tu spokojnie. Gdybyś zapotrzebował czego, pociągnij jeno za tę taśmę— ukazała na taśmę palcem—a wnet woźnica konie zatrzyma i pacholik, który obok niego na koźle siedzi, pośpieszy na usługi waszmości. Ma on dla waszmości wodę i sok berberysowy... A może—dodała—potrzebaby opatrzeć waszmości?...

— Dziękuję waszej książęcej mości... — odrzekł Janek, usiłując dźwignąć się.

— Leż waszmość... leż... — zawołała, ręką wyciągając.— Będziemy waszmości od czasu do czasu nawiedzały... i zapytała:—Czy wygodnie?...

— O!...— odparł Janek głosem, w którym wdzięczność brzmiała.

— A więc: niechże nad waszmością Bóg miłosierny czuwa...

SIŁY WOJENNE CZTERECH MOCARSTW.

Sądzimy, że nie będzie bez interesu dla naszych czytelników zestawienie sił zbrojnych czterech wielkich mocarstw europejskich.

Oto, jak się te siły, według jednej z gazet zagranicznych, przedstawiają:

1) Rosja liczy 192 pułków piechoty po 4 bataljony, każdy po 4 roty; strzelców 36 bataljonów, tak zwanych linjowych bataljonów 34. Jazdy: 77 pułków o 356 szwadronach. Artylerji 334 bateryj. Inżenierja 24 bataljonów. Rosja na stopie pokojowej posiada armję liczącą 840,000 ludzi i 95,000 koni, na stopie wojennej 2,265,000 ludzi i 258,000 koni, prócz tego w razie wojny nieregularnych wojsk 160 tysięcy ludzi i 14 tysięcy koni.

Główna obrona Rosji polega na konfiguracji kraju i niezmierzonych jego przestrzeniach, przeto i liczba jego fortec jest nie wielka. Wymienić tu należy: Sweaborg, Wyborg, Kronsztad, Rewel, Dünamünde, Nowogeorgiewsk (Modlin), Warszawa (cytadela), Iwangorod (Demblin), Brześć, Dynaburg, Bobrujsk, Kijów, Bender, Nikołajew, Odesa, Oczaków, Sewastopol, Kercz. W tej liczbie kilka twierdz pierwszorzędnych.

Rosja posiada łącznie z flotylą mórz Kaspijskiego i Aralskiego i z 143 parowcami przewozowemi, 389 statków wojennych z 836 działami, w tej liczbie 28 pancerników z 291 działami, 97 statków torpedowych i 96 innych parowców wojennych.

2. Niemcy liczą piechoty 161 pułków po 3 bataljony, każdy po 4 kompanje; strzelców 20 bataljonów. Jazdy 93 pułków po 5 szwadronów. W pole występują 4 szwadrony, piąty pozostaje jako rezerwa. Artylerja polowa 37 pułków (340 bateryj). Pionierów 21 bataljonów. Armja w pierwszej linji łącznie z oficerami wystąpić może w pole w sile 765 tysięcy ludzi i 242 tysięcy koni.

Niemcy posiadają 25 fortec pierwszego rzędu, mianowicie: Kiel-Friedrichsort, Wilhelmshaven, Gdańsk, Królewiec, Poznań, Szpandawę, Magdeburg, Kolonia-Deutz, Koblenz-Ehrenbreitstein, Moguncja, Germersheim, Metz, Strasburg, Ulm, Ingolstadt; 10 fortec drugiego rzędu: Sondenburg, Toruń, Szczecin, Kostrzyn, Wesel, Nisę, Saarlouis, Rastadt, Diedenhofen, Neubreisach; 10 fortec trzeciego i czwartego rzędu: Piława-Memel, Boyen, Kołobrzeg, Swinemünde, Stralsund, Torgawa, Głogów, Königstein, Kłodzk i Bitsch; razem 45.

Flota niemiecka liczy 86 okrętów wojennych z 566 działami, w tej liczbie 7 fregat pancernych (okręty bojowe pierwszej klasy) z 85 działami, 5 korwet pancernych z 32 działami, 11 korwet z 177 działami, 9 innych z 84 działami, 9 kanonierek pierwszej klasy z 34 działami, 11 pancernych kanonierek z 11 działami, 2 kanonierki drugiej klasy z 4 działami, 10 statków torpedowych, 9 aviso.

3) Austro-węgierskie państwo liczy piechoty: 80 pułków po 5 bataljonów. W wojnie dzieli się takowa na 160 pułków po 3 lub 2 bataljony; strzelców tyrolskich 1 pułk z 10 bataljonami; strzelców 40 bataljonów, jazdy 41 pułków (287 szwadranów). Artylerja polowa: 13 pułków (195 bateryj). Inżenierja: 2 pułki (56 kompanij). Pionierzy: 1 pułk (25 kompanij).

Armja pierwszej linji może wystąpić w pole w sile 885,000 ludzi i 107,000 koni.

Główne twierdze austro-węgierskie są: Theresienstadt, Koeniggrätz, Josefstadt, Ołomuniec, Kraków, Przemyśl, Karlsburg, Kronsztadt (w Siedmiogrodzie), Komorno, Arad, Temeswar, Peterwardein, Esseg, Brod, Karlstadt, Cattaro, Raguza, Zara, Pola, Triest; pomiędzy niemi wszakże mało jest takich, które się zaliczać mogą do twierdz pierwszego rzędu; pod tym względem Austro-Węgry daleko pozostają w tyle po za Niemcami.

Austro-Węgry rozporządzają 65 statkami wojennemi z 340 działami, w tej liczbie 11 pancerników ze 158 działami, 2 fregaty z 30, 4 korwety z 41, 5 innych z 25, 9 kanonierek z 24 działami.

4) Francja liczy piechoty 144 pułków po 4 bataljony czynne (każdy bataljon składa się z 4 kompanij czynnych i 2 rezerwowych), strzelców 30 bataljonów; żuawów 4 pułki, strzelców algierskich 3 pułki; legji cudzoziemskiej 1 pułk, lekka piechota afrykańska 3 bataljony. Jazda: 77 pułków po 5 szwadronów; ochotnicy (cklerery) 19 szwadronów (formują się tylko w czasie wojny). Artylerja: 87 pułków z 487 baterjami; pontonierzy: 2 pułki po 14 kompanij jazdy. Inżenierja: 4 pułki minerów-saperów po 5 bataljonów.

Francja nie podaje cyfrowych danych co do sił, z jakiemi może wystąpić w pole w pierwszej linji; liczy tylko na stopie pokoju 495,000 ludzi i 122,700 koni; może wystawić w pierwszej linji 24 korpusów, każdy po 25 bataljonów piechoty i ośm korpusów w drugiej linji.

Francja posiada 30 fortec pierwszej klasy: Lille, Arras, Douai, Valenciennes, Givet, Verdun, Toul, Epinal, Belfort, Besançon, Lyon, Grenoble, Briançon, Albertville, Chamusset, Reims, Epernay, Nogent-sur-Seine, Dijon, Lagues, Chagny, Cherbourg, Calais, Dunkierka, Paryż, St. Denis, Toulon, Perpignan, Bayonne, Rochefort, Brest; 21 fortec drugiej klasy: St. Omer, Maubeuge, Meziéres, Sedan, Cambrai, Longwy, Soissons, Embuen, Auxonne, St. Malo, Havre, Antiles, Cotte, Bellegarde, Mont-Louis, St. Jean, La Rochelle, Oleron, Lorient, Ajaccio, Bastia; prócz tego jeszcze 12 twierdz trzeciej klasy.

Flota francuska liczy 356 statków, w tej liczbie jednak 62 żaglowych; parowców zatem liczy się 290, z których 59 pancerników, mianowicie 32 wielkich okrętów wojennych (20 pierwszej, 12 drugiej klasy), 21 kanonierek, 26 szalup kanonierskich, 31 statków torpedowych, 96 innych statków itd. Liczby dział nie znajdujemy, lecz prawdopodobnie wynosi ona kilka tysięcy. Zatem w ogólnem zestawieniu:

Rosja	888 batal.	356 szwadr.	334 bater.
Niemcy	503 „	455 „	340 „
Austro-Węgry	450 „	287 „	195 „
Francja	641 „	404 „	437 „

Wystawa inwentarza, koni, psów i drobiu.

Wiadomość podaną wczoraj o rzeczonej wystawie uzupełnić winniśmy nadto tym szczegółem, iż w ustanowionym konkursie mleczności wyznaczone zostały dwie nagrody: medal złoty i srebrny.

Bliższe szczegóły tego konkursu określi oddział sędziów bydła rogatego, poddający się zaś konkursowi obowiązani będą wykonać ułożone warunki.

Wskutek propozycji p. Kowalewskiego, postanowiono dalej w czasie trwania wystawy zapytać, kto z wystawców ubiegających się w konkursie chce poddać hodowlę swą na miejscu obejrzeniu i zbadaniu przez delegację wyznaczoną z ramienia komisji wystawowej.

Rezultaty pod tym względem zebrane, odpowiednio do zapytań ustanowionych przez komisję, będą miały wpływ na opinję sędziów.

Na ostatniem posiedzeniu uzupełnioną wreszcie została lista sędziów wystawowych i przedstawia się dziś jak następuje:

W *dziale koni* wybrano: pp. Bobrowskiego Antoniego, Karnkowskiego Stanisława, Michalskiego Adama, hr. Maksymiljana Mielżyńskiego, hr. Mussina-Puszkina, Podolskiego Leona, Radoszewskiego Józefa, hr. Skarbka Bolesława, Skarżyńskiego Stanisława, Zaborowskiego Aleksandra, hr. Zamoyskiego Tomasza, Zielińskiego Gustawa.

Na sędziów *w dziale bydła* wybrano: pp. Bogdanowicza Jana, Czarnowskiego Kazimierza, Dobrzańskiego Juljana, Kowalskiego Tadeusza, Kuszla Ignacego, Łuszczewskiego Bronisława, hr. Mielżyńskiego Karola, Rossmana Ludwika, Zbijewskiego Michała, oraz pp. Ostaszewskiego Teofila, hr. Jezierskiego Aleksandra i Tryiskiego Aleksandra.

Na sędziów w dziale *trzody chlewnej*: pp. hr. Aleksandrowicza Stanisława, Bobrowskiego Antoniego, Blumera Jana.

Na sędziów w dziale *drobiu i psów*: pp. Hirszmana, hr. Jezierskiego Aleksandra, hr. Zamoyskiego Stanisława i Żółkiewskiego Michała.

Na sędziów w dziale *owiec*: pp. Bohma (profesora uniwersytetu z Lipska), Chłapowskiego Kazimierza, hr. Dangla Zygmunta, Glinkę Mikołaja, Godlewskiego Gabrjela, Łaszczyńskiego Władysława, Przyłubskiego Władysława, hr. Kwileckiego Mieczysława, Skórzewskiego Bolesława, Szczukowskiego Feliksa, Trębickiego Stanisława, Wodzickiego Kazimierza i Zbijewskiego Jana.

W dziale *przedmiotów, związek z chowem bydła mających*, wybrano na sędziów: hr. Berga Aleksandra, Dobieckiego Kazimierza, Gosiewskiego Mikołaja, Grodzkiego Alfreda, Hessego, Kiślańskiego Władysława, Stopczyka Jana i Weisheita Karola.

Na sędziów w *konkursach: a) gospodarskich* wybrani zostali: pp. Cegielski Stefan, Ciechocki Roman, Górecki Józef, Horodyski Władysław, Łapicki Juljan, Unrug Władysław, Zakrzewski Feliks i Zieliński, profesor instytutu rolniczo-leśnego w Nowej-Aleksandrji (Puławach).

Rzekłszy to, usunęła się. Drzwiczki się zamknęły. Janek pozostał sam, wsparty głową o poduszkę obciągniętą w cieńką, bieluchną nawłóczkę, złożony ciałem na materacu uginającym się pod nim elastycznie, dzięki puchowi edredonowemu, którym napełniony był. Nad oknami lufciki służyły do odświeżenia powietrza; na oknach firanki nie dopuszczały do środka rażących promieni słonecznych, Po chwili kolasa z miejsca ruszyła powolnie, kołysząc się na pasach lekko, a tak łagodnie, że, za wpływem kołysanki tej, chory nasz zasnął mocno, wynagradzając sobie w sposób ten i noc niespaną i znużenie chorobliwe.

ROZDZIAŁ XXII.

Bywają przeszkody do przełamania dla monarchów nawet trudne.

— Śpi... — słyszeć się dał przygłuszony głos jeden.

— Śpi... — powtórzył głos drugi.

Pierwszy był dźwięczny, śpiewny, słuch głaszczący, do duszy wnikający, drugi znajomy, bardzo dobrze znajomy, ale do odgadnięcia, do kogoby należał, trudny. Janek odgadnąć usiłował i przychodziło mu to z trudnością, tembardziej, że głos pierwszy takie na nim sprawił wrażenie, iż nie pragnął niczego innego, jeno posłyszeć takowy raz jeszcze. Bał się więc oczy otwierać, ulegając w tem tej obawie, jakiej się doznaje na widok rzadkiego, płochliwego a niespodzianie spotkanego ptaka. Czekał, tamując oddech w sobie, azali się głos nie powtórzy. Upłynęła chwila, która mu się długą wydała, a wcigu której do słuchu jego dochodziły gwary rozmów i odgłosy stąpań ludzkich. Zdecydował się więc oczy otworzyć; nie ujrzał jednak czego innego, jak to co go otaczało w kolasie, a co mu się wydało jakiemś niby sennem przypomnieniem, niewyraźnem, a połączonem z innemi mętnie mu się do głowy cisnącemi wspomnieniami, z których sobie na razie sprawy zdać nie umiał.

— Gdzie jestem?... — zapytał sam siebie.

Ruszył się. Zabolało go. Ból pomógł mu do rozbudzenia się zupełnego i do przypomnienia sobie wszystkiego co zaszło.

— Spałem mocno i, zdaje się, długo... od rana do...

Nie wiedział, czy to południe, czy wieczór. Zasłonięte firanki przeszkadzały mu do rozpoznania położenia słońca. Kolasa na miejscu stała. Zmiarkował przeto, że jest to, albo popas, albo nocleg; nie wiedział jednak na pewno i dowiedzieć się zapragnął bardzo. Uczuł przytem pragnienie. Przypomniał coś sobie o wodzie, o soku, o czemeś jeszcze, i nad czemeś owem, niby nad rozwiązaniem zagadki, myśleć począł, gdy drzwiczki uchyliły się lekko, i w stronie onych, niby w ramach, wraz ze słońcem, które weszło do wnętrza kolasy, zalewające takowe promieniami, ukazała się głowa kobieca. Ukazała się i spojrzenie dużych jej, szafirowych wyrazem łagodności dziewiczej i dobroci anielskiej strzelających oczów spłynęło na oczy Janka.

— To ona...—rzekł sobie Janek w duchu, nie czyniące przytem ruchu najmniejszego, z obawy, ażeby widziadło nie znikło.

Obawa atoli płonną się okazała. Drzwiczki otworzyły się całkowicie i chory po za postacią niewieścią ujrzał postać męzką, w której rozpoznał królewicza. Postać niewieścia usunęła się na bok; Zygmunt August miejsce jej zajął; nad Jankiem pochylając się nieco, zapytał:

— I cóż?... jak ty się czujesz?...

— Niczego... zdaje się...—odpowiedział.

— Spałeś dzień cały... to dobrze. Teraz trzeba będzie ciebie opatrzeć i nakarmić...

— Napoić...—podchwycił Janek.

— Pić chcesz?...a... — rzekł królewicz, odwracając się.

Odwrócił się w celu zapewne przemówienia do kogoś, lecz, w chwili tej, postać niewieścia odwróciła się również, odeszła i powróciła wnet ze srebrnym w ręku kubkiem, napełnionym płynem różowym. Z kubka wydzielała się woń ledziuchna kwiatu różanego, Zygmunt August po kubek rękę wyciągnął, ale postać niewieścia skinieniem ręki usunęła królewicza na bok nieco i chornu napój podała sama.

Była to Barbara Radziwiłówna.

Janek przełknął haustów parę napoju chłodnego i kwaskowatego; pragnienie gasił i zarazem oczy poił widokiem piękności, która, zdawało mu się, nic, a przynajmniej bardzo mało spólnego miała z pięknością, widzianą wczora przy blasku ogniska. Tamta była płomienna jakaś, jakby wychodząca z ognia Salamandra, ta świeciła jasnością, naprowadzającą na myśl anioła pocieszyciela, anioła stróża, anioła czuwającego nad tem, co w człowieku jest dobrem, zacnem, czystem i świętem. Janek, pijąc powoli, patrzał na nią z uczuciem rozrzewnienia i wdzięczności głębokiej i patrząc na nią, widział po za jej ku niemu pochyloną postacią postać wyprostowaną Zygmunta Augusta, mającego w oczach wyraz, nacechowany znamieniem zadowolnienia wewnętrznego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Na przewodniczącego powołany został p. Przyłubski Władysław.

Do konkursów *b) konnych* i *pojazdowych* wybrano na sędziów: pp. Jaźwińskiego Wacława, pułkownika Curikowa, Kobierzyckiego Stanisława, Lilpopa Karola, Manzla Józefa, Michalskiego Adama, hr. Nieroda, hr. Platera Tadeusza i hr. Rzewuskiego Bronisława.

Na *gospodarzy* wybrani zostali: pp. Kowalski Tadeusz, Pluciński Karol i Skarżyński Stanisław.

Do pomocy gospodarzom powołano pp. Cieszkowskiego Henryka z Łukowca, Dorożyńskiego Tadeusza, hr. Potockiego Eustachego, Radoszewskiego Aleksandra, Reszkego Wiktora i Zakrzewskiego Feliksa.

Ze względu, iż czynności delegacji budowlanej, w miarę wzrostu wystawy, mogą się powiększyć, komisja, prócz osób, powołanych przez ogólne zebranie, postanowiła jeszcze zaprosić do grona delegacji budowlanej pp. hr. Karola Jezierskiego i Plucińskiego Karola.

B. K.

Balzak nad Dnieprem.

Donosiliśmy o śmierci pani de Balzak, *primo voto* Hańskiej, z domu Rzewuskiej.

Nieboszczka była siostrą rodzoną autora „Listopada.“ Słynęła niegdyś z wdzięków, zawsze z rozumu. Charakter jej przedstawiał wszakże niektóre oryginalności, co się już zdaje ogólną cechą rodu Rzewuskich.

Balzak poślubił ją z miłości... słynny powieściopisarz odbył do niej umyślną podróż w naddnieprskie okolice, podróż wielce uciążliwą, gdyż kolei żelaznych nie było tam jeszcze.

Może zajmującem będzie dla naszych czytelników, jeżeli przytoczymy parę wyjątków z listów pisanych w tej epoce przez znakomitego francuskiego autora, a adresowanych do jego siostry w Paryżu zamieszkałej.

Ciekawe są tam sądy o ludziach i o kraju.

Wierzchownia, 8-go października 1847 [1]).

Kochana siostro!

Przybyłem tu bez żadnego wypadku, tylko czuję wielkie zmęczenie. Nie dziwnego, odbyłem podróż, która wynosi czwartą część linji przekątnej ziemi, a odbyłem ją w ośm dni, nie zatrzymując się na spoczynki, ani noclegi. Gdybym jeszcze drugie tyle chciał przejechać, przebyłbym już Himalajskie góry (!!!). Przybyłem na miejsce, na dziesięć dni przed listem, który z Paryża tu pisałem, przyjazd więc mój był miłą niespodzianką dla moich przyjaciół.

Tutejszy pałac... to Luwr prawdziwy, a dobra tak wielkie, jak który z naszych departamentów. Trudno zdaleka mieć wyobrażenie o rozmiarze i urodzajności tej ziemi, której się nigdy nie gnoi, a jednak corocznie zboże się na niej rodzi. Młody hrabia i młoda hrabina posiadają około 20,000 ludności męzkiej, co czyni mniej więcej 40,000 dusz, ludność to jednak nie wystarczająca dla uprawienia wszystkich tych gruntów.

Potrzebaby chyba 400,000... więc sieje się tylko tyle, ile zebrać można.

Dziwny to kraj! Przy ogromnym zasobie; wszelkiego rodzaju zbytku, brak tu najwyczajniejszych przedmiotów potrzebnych do codziennej wygody. Dobra te są jedyne w całej okolicy, które posiadają lampę Carcelową i szpital.

Wierzchownia [2]) słynie za najwspanialsze mieszkanie na Ukrainie, a ta Ukraina jest wielka jak cała Francja.

Spokój tu wielki; władze miejscowe bardzo są uprzejme, a nawet nadzwyczaj grzeczne dla mnie osobiście — i gdyby nie to, nie ruszyłbym się chyba krokiem, gdyż nie znam ani języka ani zwyczajów kraju, który musiałem przebywać.

A od granicy europejskiej aż do Odesy, to płaszczyzny bez końca.....

. . . .

A oto portret przyszłej pani de Balzak, skreślony przez jej oblubieńca.

......„Wiedz o tem, że z małżeństwami to jak ze śmietanką, lada co najlżejszy wpływ atmosferyczny może ją zwarzyć. Zawrzeć złe małżeństwo najłatwiej, ale dobre małżeństwa nie tak łatwo się zawierają. W takich razach trzeba postępować bardzo ostrożnie, z wielką rozwagą, albo też nie żenić się wcale.

Pani Hańska będzie zawsze dla mnie najlepszą, najprzywiązańszą przyjaciółką... tylko raz w życiu spotyka się takie uczucie.

Dzieci jej kochają mnie jakbym należał do ich rodziny, ale lękają się żeby matka, którą uwielbiają, nie była narażoną na jakie przykre losowe wypadki.

Rozum i inteligencja pani Hańskiej równają się jej wykształceniu, które jest olbrzymiem.

Zachowała jeszcze niezwykłą piękność, ale nie cierpi świata i wszelkich jego kłopotów, lubi samotność, spoczynek i umysłowe zajęcia.....“

. . . .

......„Nie trzeba zapominać, że o rękę pani Hańskiej, pochodzącej z jednej z najszlachetniejszych tutejszych rodzin, a mającej wielki rozgłos rozumu, piękności i bogactwa (gdyż przypisywano jej posiadanie miljonów należących do jej córki ks. Mniszchowej), ubiegało się i ubiega mnóstwo miejscowych znakomitości.

Ale posiada ona przymioty daleko pożądańsze niż bogactwo i szlachectwo, jest bowiem dobrą, a odznacza się w pożyciu anielską słodyczą i wielką a szczerą pobożnością. Więc też na moje zabiegi o jej rękę patrzano z pewnym rodzajem ironicznego powątpiewania. Nikt tu nie wierzy, ażeby to małżeństwo mogło przyjść do skutku.....“

. . . .

......„Wierzaj mi, Lauro, nie lada to rzecz w Paryżu módz otworzyć salon, w którym się zgromadzi wybór towarzystwa, przyjętego przez kobietę grzeczną, a przytem majestatyczną jak królowa, ze znakomitego rodu, połączoną związkami pokrewieństwa i powinowactwa z pierwszemi rodzinami w świecie, dowcipną, ukształconą i piękną, słowem, stworzoną do królowania.

Z domem tak urządzonym rachują się ludzie, zwłaszcza jeżeli gospodarz a kochający brat posiada już pewien zapas sławy i umiejętności życia“.

. . . .

Pomimo jednak tak dosadnie wyrażonych sentymentów, w których widocznie korzyść towarzyskiego położenia większą grała rolę aniżeli serdeczne afekta, wszystko zdawało się stawać na przekór zamierzonemu małżeństwu. Stosunki te ciągnęły się około lat 10 i już zdawało się wszystko zbliżać do końca, kiedy choroba nagła Balzaka ostatecznemu rozwiązaniu stanęła na przeszkodzie. Była to niewyleczalna słabość piersiowa i stąd się przyczyną śmierci znakomitego autora w sześć miesięcy po ślubie...

W liście do siostry Balzak opisuje szczegółowo cały przebieg tej choroby.

Oto zdanie o jego tamecznych doktorach.

......„Tutejszy doktor jest znakomitym praktykiem, chociaż nazwisko jego zupełnie jest nieznane w świecie naukowym.

Oddaje on sprawiedliwość doktorom francuskim, uważając ich za pierwszych w świecie pod względem rozpoznania i oznaczenia choroby, twierdzi jednakże, iż z małemi wyjątkami nie mają oni wyobrażenia o leczeniu i że terapja jest dla nich martwą literą...“

. . . .

Nareszcie w dniu 15 marca 1855 r. ślub odbył się w kościele parafjalnym w Berdyczewie.

Oto znowuż wyjątek z listu do siostry, w którym Balzak opisuje swoje wrażenia...

Wierzchownia 15 marca 1850.

Kochana siostro!

Wczoraj, w Berdyczewie, w kościele parafjalnym św. Barbary, wielce świątobliwy kapłan, delegowany JE. biskupa żytomierskiego, a podobny jak dwie krople wody do opata Hinaux, spowiednika księżnej d'Angoulême, pobłogosławił nasz związek ślubny.

Od dwudziestu czterech więc godzin istnieje na świecie pani Ewa z hr. Rzewuskich Balzakowa, żona Honorego Balzaka, albo raczej pani Balzakowa starsza. Nie jest to już tajemnicą i jak widzisz pośpieszyłem się z doniesieniem ci o tem, wczoraj bowiem po odbyciu ceremonji ślubnej wyjechaliśmy z Berdyczewa, droga nasza trwała półjedenastej godziny i musieliśmy stanąć tu na wypoczynek. Obudziłem się w tej chwili i zasiadłem zaraz do stolika ażeby napisać list do ciebie i do kochanej naszej matki.

Świadkami ślubnymi byli: hr. Jerzy Mniszech, zięć mojej żony i hr. Gustaw Olizar, szwagier Jmc. księdza Czarnouskiego (?), proboszcza berdyczewskiego, i zastępcy JE. księdza biskupa. Hr. Anna (Mniszchówna) dotrzymywała towarzystwa swojej matce i obie były wielce rozradowane. Jest to jak widzisz doskonałe małżeństwo ze skłonności, gdyż pani Balzakowa znaczną część swojego majątku odstąpiła dzieciom.

Hr. Jerzy jest lepszy dla niej, aniżeli wielu synów byłby dla własnej swojej matki.

Pomimo wszelkich usiłowań, mamy jeszcze trochę długów, będę więc zmuszony pracować nie żartem, z tem wszakże przekonaniem, że w roku 1852 dojdziemy do niezawisłej już fortuny.

Najbardziej nas podkopała suma 60,000 franków, którą musieliśmy zapłacić za akcje północnej kolei żelaznej, mówię *musieliśmy*, gdyż byliśmy już wówczas po ślubie...

Zaręczyny nasze odbyły się w Strasburgu w r. 1846. Co się tyczy pani Balzakowej, cóż ci o niej powiem?

Być może, jest ona dla wielu przedmiotem zazdrości, ale mogę ci ręczyć, że z wyjątkiem jej córki, niema w całym kraju kobiety, którąby z nią można porównać. Jest to prawdziwy brylant polski i najszacowniejszy klejnot starodawnej i szlachetnej rodziny Rzewuskich. Można w każdym razie być z niej dumnym, a mam nadzieję, że zobaczysz ją wkrótce, gdyż przed majem może jeszcze zjedziemy do Paryża.

Zamierza ona odtąd żyć wyłącznie dla mnie i dla swoich dzieci—wykreśliła z życia swego wszystko co ją zajmować mogło oprócz tych trzech ukochanych istot.

Na nieszczęście od kilku lat dotknięta ona jest bardzo bolesną słabością...

Jest to podagra artretyczna, ojciec jej (Adam Rzewuski, kasztelan kijowski, syn Seweryna a wnuk wielkiego hetmana koronnego) umarł z tej choroby, ale u niej jest ona jeszcze wyleczalną.

Spodziewam się, że paryscy doktorzy znajdą na to skuteczne środki, przytem u nas będzie ona mogła użyć stosownego ruchu, gdyż tutej przez sześć miesięcy w roku niepodobna wcale używać prze h .dzki. Dwaj znakomici doktorzy niemieccy, Chellus z Heidelberga i Hidenjus z Drezna. przepisali jej już kuracje. A trzeba koniecznie użyć wszelkich środków, któreby zapewniły jej powrót do zdrowia i obdarzyły ją rzeczywistą młodością, której powierzchowną piękność posiada ona ciągle.

Spodziewam się, że za piętnaście dni wyruszymy już w drogę, nasza podróż potrwa również z jakie dwa tygodnie, a więc do widzenia.

Brat twój Honory, najszczęśliwszy człowiek w świecie.

. . . .

Do tych szczegółów, zaczerpanych głównie z *Figaro*, dodamy jeszcze opis zajmującego wypadku, który Balzak opisuje w liście prywatnym nieogłoszonym jeszcze, o ile nam się zdaje drukiem, a który to list mieliśmy sposobność czytać w rękopiśmie.

Wiadomy jest stan naszych dróg, a w epoce, o której piszemy, był on jeszcze w stokroć większem zaniedbaniu.

Otóż w pewnej miejscowości Wołynia, niedaleko od Żytomierza, na jednym z historycznych tamecznych mostków, złamała się oś od powozu w którym Balzak jechał do swojej narzeczonej.

Trzeba było pomyśleć o naprawie, a pogoda była haniebna, karczmy zaś takiej, w której można by spocząć i posilić się ani poświeć w bliskości...

Znużony i zziębnięty podróżnik, począł rozpytywać się jak umiał, czy nie ma gdzie w bliskości miejsca, w któremby można noc przepędzić i doczekać się wprawienia nowej osi.

Wskazano mu dwór w sąsiedztwie.

Balzak udał się więc do dworu w którym mieszkała pewna zamożna obywatelka z córką jedynaczką.

Zameldowawszy się jako podróżny francuz, bez wymienienia nazwiska, Balzak znalazł nader gościnne przyjęcie, i po chwili zaproszono go do salonu w którym oczekiwała na niego sama pani domu.

Na osobnym stoliku zastawione były przygotowania do herbaty, około przyrządzenia której krzątała się córka gospodyni...

Panna ta właśnie niosła już filiżankę herbaty którą miała podać gościowi, kiedy pani domu spytała się:

— Z kimże mam zaszczyt mówić?

— Jestem Balzak, literat francuski,—odezwał się podróżnik.

Usłyszawszy te wyrazy, panienka która niosła herbatę drgnęła nagle, a filiżanka upadła na ziemię, tłukąc się w drobne kawałki.

Widocznie, rozgłośne nazwisko słynnego powieściopisarza, uczyniło tak silne wrażenie na młodej wołyniance...

I cóż dziwnego, Balzak na Wołyniu tak niespodzianie!

Otóż Balzak w liście z którego zaczerpnęliśmy te szczegóły, przyznaje, że nigdy nie miał tyle przyjemnego uczucia, jak kiedy proste wyrzeczenie jego nazwiska wywarło tak piorunujący skutek na mieszkańce kraju, oddalonego o pareset mil od Paryża.

„Widocznie drogi tam złe, dodaje on, ale ludzie umieją czytać i oceniać dzieła inteligencji według ich prawdziwej wartości...“

***

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ Komisja, ustanowiona przez poprzednictwem b. ministra oświaty barona Nicolai, w celu reorganizacji szkół realnych, postanowiła, jak donosi *Zarja*, zaprowadzić w tych zakładach 8-letni kurs wykładu z rozdzieleniem go na dwa cykle czyli perjody, po 4 lata każdy. W pierwszym cyklu będą wykładane wszystkie przedmioty ogólnego wykształcenia; a w drugim — specjalne przedmioty, dla przygotowania uczniów do dalszego wyższego technicznego wykształcenia. We wszystkich klasach szkół tego rodzaju będą wykładane trzy nowożytne języki: francuski, niemiecki i angielski; język łaciński nie wchodzi do programu nauk.

═ Rozporządzenie władzy duchownej stanowiące, iż uczniowie, którzy dobrowolnie opuścili seminarjum, nie mogą powtórnie wstępować do tychże zakładów, zostało zniesione.

═ W sprawie ustawy, mającej na celu ograni-

[1]) List ten pisany na półtrzecia roku przed ślubem Balzaka. (Przyp. aut.).

[2]) Własność hr. Mniszchów.

czenie pijaństwa, jak donoszą *Nowosti*, rada państwa odbędzie jeszcze kilka posiedzeń.

= Zarządy towarzystw ubezpieczających od ognia starają się, jak czytamy w dziennikach, o pozwolenie umundurowania swych ajentów; środek ten ma na celu możność łatwego odróżnienia ich w czasie pożarów.

= Z rozkazu Najwyższego przedłużony został termin ostatecznego wnoszenia opłat na akcje warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla i przemysłu górniczego; z ogólnej sumy 450,000 rs. mają być wniesione 150,000 rs. na dzień 12 maja 1883 r., a rs. 300,000 na dzień 12 maja 1884 r.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 2-go do 8-go kwietnia r. b. Urodziło się: chłopców 62, dziewcząt 71, razem 133 (mniej o 28 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 10, dziewcząt 8, razem 18 (więcej o 3 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków było 9 (chłopców 6, dziewcząt 3). Co do religji: katolickiej 135, prawosławnej 5, ewangielicko-augsburskiej 12, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 30. Zmarło zaś: mężczyzn 175, kobiet 130, razem 305, (więcej o 32 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończył życie 1 mężczyzna. Najwięcej zmarło w cyrkule VIII — 60, najmniej w cyrkule XII—12. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 49, ospa 47, suchoty płuc 42, nieżyt kiszek 24, uwiąd schyłkowy 21, błonica i dławiec 15, tyfus brzuszny 10, udar (apopleksja) 5, choroby organiczne serca 4. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz (u mężczyzny), samobójstwo raz (u mężczyzny). Z niewiadomych przyczyn zmarł 1 mężczyzna. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 3, (mniej o 13 niż w tygodniu poprzedzającym), wszystkie wyznania mojżeszowego.

= W ciągu tygodnia od dnia 2-go do 8-go kwietnia r. b. dostawiono na targ praski w ogóle 1,076 sztuk bydła (mniej o 208 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 957, krów 12, bydła miejscowego: wołów 105, krów 2. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 782, krów 2; na prowincję: wołów 175, krów 10. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 60, krowę 1; na prowincję: wołów 45. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego 1 krowa. Krowa dojna była 1. Przypędzono wieprzów 850, z czego sprzedano do Prus i na prowincję 400; cieląt 900. Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 3,376 pudów, wieprzowego 346, cielęcego 800, razem 4,582 pudów (więcej o 18 niż w tygodniu poprzedzającym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 14 (drożej o $\frac{1}{2}$ kop. niż w tygodniu poprzednim), cielęce po kop. 16 (drożej o $2\frac{1}{2}$ kop.), wieprzowe po kop. $16\frac{1}{2}$. Funt chleba razowego kosztował $2\frac{1}{2}$ kop., pytlowego $4\frac{1}{4}$ kop., bułek zwyczajnych 7 kop., (taniej o 1 kop.), lepszych 9 kop. (taniej o 1 kop.) Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 17, miękkiego po rs. 15. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 k. $62\frac{1}{2}$ i rs. 1 k. 50.

= Jeden z obywateli ziemskich gubernji piotrkowskiej natrafił w swej posiadłości na warstwy ziemi gliniastej, zawierającej znaczny procent rudy żelaznej, z której też wyrabia cegłę i inne przedmioty, mające się równać wytrzymałością granitowi. Obywatel ten udał się do zwierzchności miejskiej z zapytaniem, czyby wyroby jego nie mogły być zastosowane do brukowania ulic i wykładania trotuarów, iżby zaś dać większą gwarancję tej propozycji, oświadczył się z gotowością wykonania robót ze swego materjału na danej przestrzeni własnym kosztem. O ile wiemy, p. prezydent miasta bardzo się okazał chętnym w wypróbowaniu tego nowego materjału na bruki i chodniki i udzielił przychylnej odpowiedzi co do uskutecznienia prób z nadejściem sprzyjającej do robót pory. Roboty mają być wykonane w miejscach najsilniejszego ruchu kołowego i pieszego, podług szczegółowej informacji służby inżenierskiej, zdaje się więc, iż na Nalewkach lub na Rymarskiej. Zobaczymy w praktyce, czy rzeczywiście materjał ten wykaże takie zalety, jakie mu przypisują projektujący, gdyby jednakowoż okazał się użytecznym i mógłby zastąpić kamień, niewątpliwie zarząd miasta dałby mu rychłe zastosowanie, oszczędzając znacznie kosztów na sprowadzanie kamieni zagranicznych, a popierając tem samem produkcje krajową.

= Na licytacji na roboty asfaltowe w mieście naszem w przeciągu lat sześciu utrzymali się, ofiarując najniższe ceny bracia Rothmühl, posiadający w Warszawie fabrykę wyrobów asfaltowych z asfaltu z kopalni w Sycylji i Val-de-Travers. Ponieważ jednak zamierzone są w Warszawie znaczne roboty asfaltowe, przeto magistrat postanowił przekonać się, czy w istocie fabryka ta posiada dobry materjał asfaltowy i takie zapasy wyrobów, oraz środki produkcji, aby mogła robotom tym podołać. W tym celu delegowaną została komisja specjalna, złożona z inżenierów miejskich.

= Towarzystwo opieki nad zwierzętami, gruntując się na danych zebranych z praktyki i na raportach weterynarzy, doszło do przekonania, iż choroby zaraźliwe u koni zwiększają się coraz bardziej i że dziś trudno niemal znaleźć dorożkarza lub woźnicę, którego konie nie byłyby dotknięte nosacizną lub inną zaraźliwą chorobą. Doświadczenie wskazało, iż choroby te, niebezpieczne zarówno dla koni jak i ludzi z niemi się stykających, rozprzestrzeniają się głównie przez zarazę przenoszoną z jednego osobnika na drugi, a źródłem tej zarazy mają być wspólne wodopoje, urządzane przy studniach publicznych. Przy studniach tych stoją duże kadzie napełnione wodą, która, zwłaszcza w porze letniej, ciągle wystawiona na operację słońca i pokryta kurzem, łatwo się psuje, ztąd zdrowym napojem być nie może, nadto utrzymujący wodopoje podają szaflikami wodę różnym koniom, nie zwracając bynajmniej uwagi na ich stan zdrowia; zdarza się więc iż po koniu dotkniętym nosacizną ten sam szaflik dostaje się zdrowemu zwierzęciu, często jeszcze z niewypitą wodą, co rzecz prosta rozpowszechnia tylko zarazę. Wobec takiego stanu rzeczy Towarzystwo uznało za konieczne usunąć źródło tego zła przez zniesienie naczyń do pojenia koni przy studniach publicznych, a natomiast zobowiązanie dorożkarzy i woźniców, ażeby wozili ze sobą własne naczynia do pojenia koni. Upatrując w tem jedynie środki zabezpieczenia zwierząt od zarazy, Towarzystwo zwróciło się w tym względzie do właściwych władz w celu wydania odpowiednich rozporządzeń.

= Wskutek ukazania się w Warszawie wypadków świerzbu, wynikłego z zarażenia się w łaźniach parowych, nakazaną została dokładna dezinfekcja, przeprowadzana obecnie we wszystkich łaźniach.

= Jeneralny superintendent kościoła ewangelicko-augburskiego w Królestwie Polskiem wydał cyrkularz, zwołujący na dzień 12-go września do Warszawy synodalne wszystkich pastorów zgromadzenie.

= Ustawa djakonatu ewangelicko-augsburskiego, mającego powstać przy tutejszej parafji ewangelicko-augsburskiej, na wzór djakonatów istniejących w Niemczech i w Cesarstwie, uzyskała zatwierdzenie władz wyższych; djakonat ma na celu przygotowywanie kobiet (djakonis) do pielęgnowania i dozorowania chorych, biednych i sierot w ewangelickich zakładach dobroczynnych.

= Prezes izby sądowej warszawskiej zawiadamia, iż rejentami przy kancelarji hipotecznej piotrkowskiego sądu okręgowego mianowani zostali dotychczasowi rejenci przy kancelarjach sędziów pokoju m. Piotrkowa, pp. Aleksander Żakowski i Piotr Gogolewski, tudzież adwokat przysięgły z Warszawy p. Kazimierz Ebert; miejsca notarjuszów przy kancelarjach sędziów pokoju objęli: dr praw Lewandowski i r. d. Adolf Kotelski.

= Bank polski uprzedza, iż kupony 26-go półrocza od listów likwidacyjnych z terminem 1-go czerwca 1877 roku wymieniane będą w kasie Banku na gotowiznę tylko do 1-go czerwca r. b.; po upływie tego terminu uważane będą za wycofane z obiegu i nie mające żadnej wartości.

= Prof. Korczyński donosi w *Przeglądzie lekarskim*, iż za medal złoty, otrzymany swojego czasu przez ś. p. Romana Kowalewskiego od władzy uniwersyteckiej warszawskiej, zyskano 150 złr. i z tego utworzył się fundusz 180 złr., który przeznaczono na nagrodę za dzieło konkursowe. Gdy na termin wyznaczony (15 stycznia 1880 r.) pracy żadnej nikt nie dostarczył, ogłasza się niniejszem drugi konkurs na nagrodę w kwocie 180 złr. za najlepsze dzieło treści lekarskiej lub przyrodniczej, nadesłane w rękopisie Stowarzyszeniu do wydawnictwa dzieł polskich w Krakowie, najdalej do dnia 1 grudnia 1883 r., lub wydane przez to Stowarzyszenie od dnia ogłoszenia konkursu aż po dzień 1 grudnia 1883 r. Oceną zajmie się osobny komitet. Praca musi być oryginalna, obejmować całość przedmiotu i odpowiadać w zupełności spółczesnemu stanowisku nauki. Podstawę do ocenienia stanowić będzie nie objętość dzieła lub wybór przedmiotu, lecz jedynie wartość naukowa.

= Na urząd starszego cechu rymarzy powołany został p. Józef Blumenberg, na podstarszego p. Stanisław Kurowski; na urząd starszego cechu murarzy p. Władysław Brzosko, na podstarszego p. Władysław Czosnowski.

= **Z teatru i muzyki.**

Józef Rychter rozpoczął wczoraj na nowo szereg występów gościnnych, przerwanych przed parą miesiącami.

Niestrudzonemu artyście zawdzięczamy przypomnienie, że kiedyś na świecie egzystował Molier, którego nazwisko wypisane jest w naszym teatrze... na kurtynie.

W ciągu jednego z poprzednich pobytów swoich w Warszawie grał Rychter „Skąpca“ i to grał w sposób upoważniający do nadziei, że wielkie postacie Tartuffa, Mizantropa dorosną w grze znakomitego artysty do miary Harpagona.

A była to miara niepospolita, godna talentu wydoskonalonego w dobrej starej szkole, która kazała wiele myśleć a nie dozwalała nic improwizować, która potrafiła nieśmiertelne kreacje mistrza klasycznej komedji trzymać na wysokości typów, i nie przypuszczała nawet możności wykrawania z nich małych figurek według wzorków codzień na ulicy spotykanych; w szkole wreszcie, która rozumiała stosunek formy do treści i piękności tej formy, t. j. jędrność i siłę wiersza umiała wystudjowaną dykcją na jaw wydobyć.

Rychter gra Tartuffe'a tak jak grał Harpagona, tak jak komedjopisarz tworzył swoich bohaterów; jednoczy w nim zarazem cechy ogólno-ludzkie i znamiona indywidualne; postacie Moliera nie są w jego grze ani oderwanemi symbolami pewnych wad i zdrożności, ani pospolitymi obłudnikami lub skąpcami; artysta potęguje w nich to co mają w sobie zbiorowego, a przytem mnoży drobne rysy nadające im życie rzeczywiste.

Tartuffe Rychtera jest zdrów, dobrze wygląda, znać na nim wpływ wygodnego życia, i czuwanie umiejętne zaspakajanych, ale nigdy nie przesycanych apetytów.

W „Świętoszku“ grają wszystkie zmysły, ale Rychter strzeże się nadać tej zmysłowości zbyt zwierzęce pozory; Tartuffe jest gwałtowny, popędliwy, despotyczny, ale Rychter markuje tylko te rysy, tak aby się ich domyśleć było można; obłudnik przybiera świątobliwą maskę, ale Rychter pamięta o tem, że ją trzeba tak włożyć, żeby przesadą hipokryzji nie obudzić podejrzeń.

Wreszcie Rychter nie pozbawia Tartuffe'a komizmu, ale tak szlachetnie ten komizm traktuje, że w pewnych chwilach namiętności „Świętoszka“ przedstawiają się w tej dwulicowości objawów życiowych, w której dla uważnego badacza komedja zawsze o tragedję zawadza.

Na tem ogólnem tle podłożonem z niepospolitym artyzmem, odznaczył Rychter świetnie trzy chwile: oświadczenie Elwinie, skruchę wobec oskarżenia Damisa i słynną scenę z Elwiną (akt 4 ty), w których znalazło się wiele nader zajmujących szczegółów.

Publiczność przyjmowała Rychtera gorąco i nie szczędziła oklasków wysoce cenionemu artyście.

Zpośród otoczenia „Świętoszka" godzi się wyróżnić pannę Wisnowską, która w roli Doryny dość rozwinęła finezji, choć w traktowaniu wiersza dopuszczała się często niepoprawności; panią Lüdową bardzo wdzięcznie i inteligentnie grającą Elwinę i p. Grzywińskiego który sumiennie i przyzwoicie przedstawił Orgona.

Reszta personelu miała albo niewłaściwie przeznaczone sobie role (jak np. młodziutkiej Marjanny lub staruszki, matki Orgona) albo też nie dorosła do wysokości zadania.

Ogólnie zaś, z wyjątkiem kilku wymienionych osób kaleczono wiersz i tak nieszczególny, tak pod względem liczby syllab, jak i rytmiki i prozodji.

* Józef Rychter wystąpi po raz drugi w dniu jutrzejszym w „Świętoszku.“

Trzeci jego występ przypadnie w piątek w „Rozbitkach“, w roli Dzieńdzierzyńskiego, grywanej dotąd przez p. Ostrowskiego, następnie w „Zemście“ i „Panu Jowialskim“.

* Reżyserja teatru rozmaitości przygotowuje do wystawienia (dnia 30-go b. m. na widowisku południowem) słynną komedję Moliera „Jerzy Dandin“ w przekładzie Zygmunta Sarneckiego.

Rolę tytułową grać będzie Józef Rychter, mając obok siebie: pp. Rapackiego, Szymanowskiego i Tatarkiewicza, panie: Niewiarowską, Wisnowską i Czakównę.

* W przyszłą niedzielę, na scenie teatru rozmaitości, wystawiony będzie jednoaktowy dramat H. Sienkiewicza „Czyja wina.“

Udział w rzeczy tej przyjmują: p. Ładnowski i p. Marczello-Chraszczewska.

* Kontrakty trzeba zawierać ostrożnie.

O tej prawdzie przekonała się wczoraj dyrekcja naszych teatrów.

Panu Tamburliniemu, który, jak wiadomo, bierze *dziewięćset rubli miesięcznie* i nie śpiewa wcale, zaproponowano, aby przyjął dziś udział w koncercie Zofji Menter.

Spracowany artysta odpowiedział, że niema tego

w kontrakcie i że śpiewać będzie jedynie za oddzielnem wynagrodzeniem... *dwustu rubli!*

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe—możnaby zawołać.

* Pozostałe bilety na niedzielny poranek dramatyczny Wincentego Rapackiego sprzedawane są w byłej kasie teatru wielkiego obok kontramarkarni, od godziny 3-ej do 6-ej po południu.

Rozprzedażą zajmuje się, uczynny zawsze dla kolegów, art. dram. p. Józef Grzywiński.

* Sezon opery włoskiej w londyńskim teatrze Covent Garden rozpoczyna się jutro.

Z polaków śpiewają Mierzwiński i Reszke.

Zaangażowaną jest też jak corocznie p. Marcella-Sembrich.

Pani Sembrich wystąpi między innemi po raz pierwszy we „Flecie zaczarowanym", Mierzwiński w nowej operze Masseneta: „Herodjada."

= Kanalizacja.

Dzisiaj w południe otworzono opieczętowane deklaracje na dostawę rur wodociągowych.

Do licytacji stawiły się: trzy fabryki angielskie, trzy niemieckie, jedna francuska i... cztery krajowe.

Krajowi przemysłowcy złożyli najniższe deklaracje, wskutek czego niewątpliwie utrzymają się przy dostawie.

Deklaracje te nadeszły z fabryk pp. Rau'a, Scholtzego i Rudzkiego.

Czwarta deklaracja, w której przedsiębiorca zobowiązuje się do dostawy tylko niektórych rodzajów rur, zostaje wyłączoną od współzawodnictwa.

= Hojna ofiara.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy ofiarę rs. 3000 na rzecz kas pożyczkowych rzemieślniczych.

Sumę tę złożył p. Juljusz Wertheim nadmieniając, iż pożyczki z tego zasiłku udzielane być mają przedewszystkiem pracownikom warsztatów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, pozbawionym zajęcia z powodu zmniejszonego ruchu na tejże drodze.

= *Art. nad.*

Szanowny panie redaktorze!

W dniu 15 b. m. pies wściekły pokąsał w domu pod nr 21 przy ulicy Leszno dwoje dzieci.

Z chwilą wypadku, po udzieleniu pomocy pokąsanym, udałem się osobiście do cyrkułu na ulicę Niską, prosząc o natychmiastowe zabranie psa.

Prośbie mojej stało się zadość, po psa przysłano.

Okazał się wściekłym, wskutek czego pośpieszyłem do kancelarji cyrkułu VII z zawiadomieniem, prosząc o wydanie rozporządzenia uprzątaczom, aby wobec fatalnego wypadku wszystkie psy z tego domu uprzątnięto przynajmniej dla kilkodniowej obserwacji.

Tembardziej miałem prawo domagania się tego środka ostrożności, iż stwierdzonem zostało, że pozostałe psy często, a nawet w dniu wypadku, gryzły się z psem wściekłym.

Pomimo potwierdzenia przez miejskiego weterynarza faktu wścieklizny, reszty psów nie ruszono przez całą niedzielę, nie ruszono ich do chwili, w której kreślę te słowa (poniedziałek godzina 10 rano.)

Warszawa dnia 17-go kwietnia 1882 r.

Z poważaniem

Feliks Bernstein.

= Na nowy sposób!

Przy jednej ulicy, w odległości kilku domów istnieją dwa handle win i korzeni.

Każdy z tych handlów jest własnością dwu wspólników.

Właściciele zostają z sobą w doskonałych stosunkach, znają się oddawna i utrzymują między sobą interesa handlowe, ciągle mając rachunki.

W niedzielę do jednego z tych handlów wpada młody człowiek i zastając jednego z właścicieli podaje mu kartkę, w której właściciel drugiego handlu prosi „o pożyczenie na kilka godzin 300 rs.—powody subjekt objaśni".

Objaśnienie to jest istotnie bardzo zręczne.

Jakiś pan przyszedł do sklepu, zrobił znaczny zakup i płaci listem zastawnym 1000-rublowym... w kasie niema reszty, niedziela, kantory wekslu zamknięte, pan prosi o pożyczenie 300 rs., których mu brak do zdania reszty.

— Chętnie dam, ale w tej chwili mój wspólnik wyszedł na chwilę i klucze od kasy wziął z sobą... przyjdź pan za kwadrans— odpowiada kupiec.

Młodzieniec oddala się.

Wtem kupiec sięga do kieszeni i znajduje w niej drugie klucze od kasy, o których zapomniał.

Otwiera więc kasę, wyjmuje 300 rs. i przez swego subjekta posyła sąsiadowi.

W sklepie owego sąsiada niema właściciela, nikt nic o niczem nie wie.

Subjekt idzie do mieszkania pryncypała i dowiaduje się tam, że wcale 300 rs. nie żądano i nie potrzebowano!

Tymczasem młodzian powrócił po obiecane pieniądze...

Kupiec przeczuwając już coś złego zatrzymał go mówiąc:

— Wspólnik jeszcze nie wrócił, poczekaj pan chwilkę— i stanął z nim razem we drzwiach swego sklepu.

Na widok powracającego subjekta chłopiec chciał zmykać, ale go ujęto...

Pokazało się, że był on rzeczywiście subjektem u sąsiada, ale przed rokiem oddalony został za... niezbyt wyraźne w sprawach pieniężnych postępowanie.

Oddano ptaszka w właściwe ręce.

= Szczęśliwe łowy.

Hr. Roman Potocki, syn namiestnika Galicji, telegrafuje do niemieckiej *Gazety łowieckiej*:

„Przed czternastu dniami powróciłem z polowania na niedźwiedzie u kuzyna mojego hr. Augusta Potockiego w Berezynie na Litwie.

Znaleźliśmy siedm niedźwiedzi przy ślicznej pogodzie wiosennej— ubiliśmy z nich pięć.

Ja sam ubiłem dwa niedźwiedzie, z tych jedną samicę, której młode przywiozłem ze sobą do Lwowa.

Hr. Artur Potocki zastrzelił niedźwiedzia, p. Rzewuski dwa — piękny to niewątpliwie rezultat w zimę bez śniegu.

Personelowi leśnemu przyznać muszę wielką znajomość rzeczy".

= Wykopaliska.

W nrze 3-im pięknie rozwijającego się *Wszechświata* czytamy co następuje:

„Przed kilkoma tygodniami we wsi Szczęśliwice, położonej o 4 wiorsty za rogatką jerozolimską, w cegielni, będącej własnością p. J. Riedla, znaleziono w glinie kości zwierząt zaginionych, a mianowicie: ząb trzonowy górny nosorożca włochatego (*Rhinoceros tichorrhinus*), kawałek szczęki dolnej z zębami, kręgi szyjowe i piecowe, oraz kości nóg jelenia kopalnego (*Cervus elaphus fossilis*).

Nadto znaleziono tam dość duży kawałek bursztynu.

Kości jelenia zostały ofiarowane gabinetowi zootomicznemu w Warszawie.

W tej samej miejscowości w roku 1880 i 1881 wykopano kości tura (*Bos primigenius*) i nosorożca włochatego, które będą opisane w II-im tomie „Pamiętnika fizjograficznego".

= Ofiara pokątnego leczenia.

W tych dniach, włościanin z gminy Sobota pod Łowiczem zachorował na febrę.

Felczer podjął się leczenia i rozpoczął je od upuszczenia choremu kwartę krwi.

Febra nie ustępowała — poświęcono więc dla niej jeszcze takąż samą dozę krwi...

Szarlatan, widząc groźny stan chorego, zaaplikował mu heroicznie czterdzieści baniek ciętych, po których pacjent najspokojniej ducha oddał...

Śledztwo w toku.

Bezwiedny zbrodniarz pociągnięty będzie do kary, którą dla przykładu wszystkich pokątnie leczących i znachorów należałoby po gminach i z ambon po kościołach wiejskich ogłosić.

= Młody podpalacz.

Siedmioletni chłopiec, pozostawiony sam w domu w drugie święto wielkanocne we wsi Modyszewie, w powiecie płockim, znalazłszy zapałki, wszedł na dach i wzniecił ogień...

Pożar zniszczył domostwo.

Tylko rychłemu i pilnemu ratunkowi, jak donosi *Koresp. płocki*, zawdzięczać należy ocalenie reszty wsi.

= Pożar.

W dniu 8 b. m. zgorzał folwark Wilczopole, w gubernji lubelskiej, będący własnością p. Władysława Andrychiewicza.

Ogień strawił dom mieszkalny i niemal wszystkie zabudowania gospodarskie, z których nie zdołano wcale uratować ruchomości.

= Wypadki.

Gazeta kielecka notuje dwa smutne wypadki.

Pod wsią Garbatki, w radomskiem, strzelec, w pogoni za złodziejami leśnymi, postrzelił obydwóch śrotem.

Byli to dwaj urlopowani żołnierze.

Drugi wypadek zakończył się śmiercią kontrabandzisty Haszowa Idzika.

Kula strażnika pogranicznego, który ścigał Hadzika, położyła go na miejscu...

= **Wypadki.**

* Jan M., zamieszkały w domu nr 58, przy ulicy Pańskiej, zmarł wczoraj nagle z niewiadomej przyczyny.

Denat liczył około 62 lat życia.

* Służący Aleksander D., powożący wozem, najechał na Nalewkach na 9-letnią Cypę S., zamieszkałą na tejże ulicy pod nr 41.

Nieszczęśliwa dziewczyna upadła pomiędzy konie i przejechaną została.

Tylne koła wozu przeszły przez nią, raniąc ją bardzo ciężko w głowę i łamiąc jej obojczyk.

Odwieziono ją do szpitala izraelickiego.

Stan jej jest bardzo groźny.

* Naprzeciw domu nr 2, przy ulicy Okopowej, znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej.

Ze świata.

⨯ **Redakcja „Przeglądu akademickiego,"** wydawanego staraniem czytelni akademickiej w Krakowie, pod kierunkiem dra Józefa Rostafińskiego, w nowo wypuszczonym prospekcie zapowiada, że odtąd wydawać będzie przegląd zeszytami w odstępach dwumiesięcznych. Jednocześnie obniżoną została cena prenumeracyjna. Ogłaszając te zmiany, redakcja zaprasza młodzież akademicką o zasilanie *Przeglądu* przez nadsyłanie prac naukowych i literackich oraz sprawozdań o ruchu naukowym i towarzyskim młodzieży, aby tym sposobem rozszerzyć ramy wydawnictwa, poprzestając dotychczas prawie wyłącznie na pracach akademików wszechnicy krakowskiej.

⨯ **Obostrzenie.** Nieprzyzwoita — „zatłuszczona" literatura zaczyna w Paryżu przybierać zbyt szerokie rozmiary; zwróciło to uwagę ministerjum, które po dłuższej naradzie we czwartek postanowiło obostrzyć ustawy prasowe i pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich autorów, drukarzy i roznosicieli, którzy do publicznego zgorszenia się przyczynią. Według artykułu 330-go grozi im kara więzienia od trzech miesięcy do dwóch lat, a nadto grzywna do wysokości 3000 franków. W porę wzięło się ministerjum do tej sprawy.

⨯ **Samobójstwa.** W Berlinie zwiększyła się w ostatnich czasach statystyka wypadków i samobójstw; w lutym było ich 50, w marcu 63, czyli przecięciowo dwa samobójstwa dziennie. Zdarzały się wszelako i takie dnie wyjątkowe w miesiącu, iż po pięć i sześć wypadków meldowano w biurze policyjnem!

⨯ **Teatr szweryński** spłonął z niedzieli na poniedziałek. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł, a to dzięki energicznemu obiecnemu się znajdującego się wówczas w teatrze ks. szweryńskiego. Szkody znaczne.

⨯ **Naiwność.** Przed niedawnem zmarła córka znanego w Niemczech basisty, Adela Kren, która w rolach subretek miewała swego czasu nie małe powodzenie. Pierwszy raz wystąpiła jako Walter Tell w operze Rossiniego, w której ojciec jej śpiewał partję Gesslera. W słynnej scenie strzelania do jabłka zaszła fatalna pauza, ponieważ artysta przedstawiający Tella zapomniał zabrać ze sobą z garderoby strzały do kołczana. Zakłopotany nie wiedział co począć, publiczność wyczekiwała także, w jaki sposób poradzi sobie Tell bez pocisku... Wtem dziecięcy głos małej Kren odzywa się z całą naiwnością do starego Gesslera: „Papo, czy mam przynieść strzałę panu Tellowi?..." Cała sala wybuchnęła śmiechem.

⨯ **Dowcip.** Znany muzyk Hektor Berlioz spotkał pewnego razu w salonie jakiegoś dyplomatę i melomana zarazem, który przy przedstawieniu powitał go temi słowy:

— Ah!... więc to pan układasz muzykę na orkiestrę złożoną z pięciuset ludzi?

— Oh, ekscellencjo—odpart z uśmiechem maestro—ja układam takie i dla czterystu pięćdziesięciu.

— Arcybractwo nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu przy kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) na Nowem Mieście zawiadamia rodziców i opiekunów, którzy pragną, ażeby zostające pod ich opieką dzieci przysposobione były w roku bieżącym do godnego przyjęcia pierwszej w ich życiu komunji św., z uroczystością, po dobnie jak i w latach upłynionych, w zastosowaniu się do przepisów przez władzę duchowną w r. 1846 nadanych, odbędzie się w rzeczonym kościele w d. 4 czerwca r. b., jako w uroczystość Trójcy Przenajświętszej. Nauki przygotowawcze wykładać będzie Jks. Feliks Sulimierski w tymże kościele, licząc od przyszłej soboty, t. j. od dnia 22 b. m. w każdą sobotę i środę od godziny 4-tej do 5-tej po południu, na których dziatki płci obojej znajdować się powinny.

— *Sprostowanie.* Wczoraj, na stronicy 2-ej, szpalcie 3-ej, w 42 wierszu od góry winno być: „w Królestwie Polskiem na 36 mieszkańców umiera przeciętnie 1."

— We wczorajszej liście ofiar złożonych na pomnik Mickiewicza zamiast: „zebrane na placu św. Aleksandra w kółku znajomych kop. 40", powinno być rs. 40.

Odezwa.

Istniejący we wsi Ciechocinku, powiecie nieszawskim szpital św. Tadeusza, funkcjonuje corocznie, poczynając od dnia 3 (15) maja w ciągu czterech letnich miesięcy, przyjmując

na kuracię biednych chorych, szukających pomocy w miejscowych kąpielach mineralnych.

Corocznie wzrastająca liczba próśb o przyjęcie na kurację do wspomnionego zakładu dobroczynnego i niemożność z powodu braku miejsc zadość uczynić wszystkim proszącym, wskazały na niezbędną potrzebę powiększenia etatowej liczby 32 łóżek, aby tym sposobem dać możność korzystania z tej niewątpliwie pomyślnej w wielu cierpieniach kuracji jaknajwiększej liczbie osób.

Urzeczywistnienie tej myśli odpowiednio i do obszaru zabudowań szpitala św. Tadeusza i do jego funduszów, wydało rezultat zwiększenia liczby miejsc etatowych do 50.

Z tej ogólnej liczby miejsc rada gubernjalna warszawska dobroczynności publicznej, na posiedzeniu swem w dniu 12 (24) marca r. b. uchwaliła pięć łóżek wyznaczyć bezpłatnie dla zupełnie ubogich chorych, pozbawionych możności płacić koszta kuracyjne; reszta zaś miejsc może być oddaną dla osób mniej zamożnych, pragnących leczyć się w szpitalu w Ciechocinku za opłatą po 60 kop. za dobę. Ponieważ zaś zupełne utrzymanie chorego, to jest żywność, lekarstwa i inne potrzeby w ciągu doby średnio kosztuje szpital rs 1 kop. 50, tym więc sposobem instytucja ta, niedobór po 90 kop. na każdej osobie dziennie pokrywa z ofiar dobrowolnych, wnoszonych przez osoby znane z uczuć filantropijnych.

Podając o tem do wiadomości publicznej rada gubernjalna poczytuje za niezbędne nadmienić, że prosby o przyjęcie na bezpłatną kurację, do których powinny być dołączone świadectwa lekarskie i o ubóstwie, będą przyjmowane w kancelarji rady, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu pod nr 42, do dnia 15 (27) kwietnia r. b.

Pragnący zaś być przyjętemi do szpitala za opłatą po 60 kop. od osoby na dobę, mogą podawać prośby i do rady gubernjalnej warszawskiej i do rady powiatowej nieszawskiej zakładów dobroczynnych; z chwilą zaś przyjęcia do szpitala należy uiścić naprzód za cały sezon koszta kuracyjne.

Dla dozorowania dzieci zapewniona będzie w szpitalu właściwa opieka.

Członek rady *Popow.*
Za p. o. sekretarza *Eysymont.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Czarnemu.* — Nie do druku.
— *P. K.* — Nic o tem towarzystwie nie wiemy.
— *Wdowie Rozalji S.* — Nie umieścimy.

⚭ W niedzielę, o godzinie 4-tej i pół po południu, w kościele w Mokotowie pobłogosławiony został związek małżeński zawarty między panem Adolfem-Karolem **Sobczyńskim**, urzędnikiem zarządu ober-policmajstra, a panną Felicją **Tydeman-Prosińską**. Szczęść im Boże!

⚭ W sobotę, o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele ewangelickim, przy ulicy Królewskiej, pobłogosławiony został przez wielebnego pastora Otto, związek małżeński zawarty między panem Walerym **Rudzińskim**, kupcem m. Warszawy a panią Filipiną z **Bekkerów**, wdową po kupcu Samuelu **Lechoczkim**. —359—

Nekrologja.

† Ś. p. ksiądz Maciej **Roguski**, proboszcz parafji Panny Marji, na Nowem-Mieście, przyjąwszy ostatnie Sakramenta, zmarł w dniu dzisiejszym, o godzinie 3-ej zrana, mając lat 83. Nabożeństwo za jego duszę odbędzie się we czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie **10-tej** zrana i tegoż dnia o godzinie **4-ej** po południu nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —1249—

† We środę, dnia 19 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniny z Budziszewskich **Kowalskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostały mąż zaprasza krewnych i znajomych. —1253—

† We środę, dnia 19 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Dobieckiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała córka zaprasza krewnych i życzliwych.

† We czwartek, dnia 20 kwietnia, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Sawickiego**, odbędzie się w kościołach: Opieki św. Józefa i św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-tej** zrana, żałobna wotywa, na którą pozostała rodzina zaprasza. —1248

† Ś. p. Franciszek **Kaliński**, b. urzędnik, kawaler orderu św. Stanisława klasy III, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 63, zmarł w dniu 17 b. m., o godzinie 11-ej zrana. Pozostała żona wraz z córkami, synami i wnukiem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża we środę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —1252—

† Ś. p. Bogumiła z Prądzyńskich **Piotrowska**, wdowa po urzędniku komory Szczypiorno, dnia 17 b. m. zakończyła życie, w wieku lat 82. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie **6-ej** wieczorem, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski, na które pozostałe córki, synowa, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1254—

Z ostatniej poczty.

Bruksela 16-go kwietnia. — Według *Nord*, wymyśloną ma być wiadomość, jakoby minister spraw zagranicznych, p. Giers, miał powołać do Petersburga rossyjskich dyplomatów, aby rozwinąć im nowy polityczny program Rosji. O żadnym nowym programie niema mowy.

Londyn 16-go kwietnia.— Rosyjskie papiery państwowe nie przestają podnosić się w kursie. Znajdują one pokup i w Londynie i za granicą. Tygodniowe finansowe pismo *The Bullionist* donosi, że na skutek pogłoski o powołaniu księcia Łobanowa-Rostowskiego do Petersburga, gdzie miał otrzymać wysokie stanowisko, niektóre rosyjskie papiery wartościowe jeszcze bardziej poszły w górę.

Petersburg 16-go kwietnia. — *Nowoje wremia* powtarza za gazetami zagranicznemi wiadomość o licznych i ważnych zmianach w osobistym składzie rossyjskiego ciała dyplomatyznego za granicą, a mianowicie na półwyspie bałkańskim. I tak według tych wiadomości poseł przy dworze konstantynopolitańskim p. Nowikow, oraz radca poselstwa p. Onow mają być odwołani, zaś p. Persiani, rossyjski minister rezydent przy dworze serbskim, po upływie udzielonego mu urlopu nie powróci już na swoje stanowisko.

Petersburg 16-go kwietnia. — *Herold* donosi o wyjściu na widok publiczny broszury p. t. „Niemcy i jezuici w Rossji.” Dziennik w nader gorących wyrazach potępia broszurę, którą z powodu treści podżegającej przeciw zamieszkałym w Rosji niemcom nazywa wprost pamfletem. Autorem broszury jest p. Trubnikow, dawny redaktor a obecnie urzędnik do szczególnych poruczeń w ministerjum spraw wewnętrznych.

Petersburg 16-go kwietnia. — Pod tytułem „Karta z dziejów naszych błędów“ *Nowoje wremja*, biorąc za punkt wyjścia znaną sprawę p. Krupskiego przeciw pp. Makowowi i Szewiczowi, daje historyczny szkic przepisów ograniczających prawo posiadania i nabywania majątków ziemskich w północno i południowo-zachodnich guberjach. Pierwsze odnośne prawidła ustanowione i zatwierdzone zostały w dniu 5 marca 1864 r. Ograniczenia przepisami temi objęte w ukazie senatu opublikowanym pod d. 3 kwietnia tegoż roku osłonięte były motywem takim, iż wpośród miejscowych obywateli brak jest osób mających dostateczne środki do prowadzenia racjonalnego gospodarstwa. Pomiędzy innemi projektami przypomina *Nowoje wremja* projekt zasiedlenia gubernji kowieńskiej niemcami, który wszelako się nie utrzymał.

Charków 16-go kwietnia.— Wszyscy obcokrajowi poddani prusacy, austrjacy i szwajcarzy, służący na drodze żelaznej charkowsko-azowskiej w ciągu ostatnich dwóch tygodni, przyjęli rosyjskie poddaństwo.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryż 17-go.—W tutejszym urzędzie pocztowym centralnym popełniono znaczną kradzież w posyłkach wartościowych i listach. Szczegóły jeszcze nie znane.

Rzym 17-go. — Garibaldi z rodziną wyjechał na Caprerę, żegnany przez liczny tłum ludu.

Wiedeń 17-go. — Odbyło się tu zgromadzenie ludowe, z udziałem przeszło 1000 osób, na którem obradowano nad stanowiskiem robotników względem ruchu antisemickiego. Rezolucja powzięta wszystkiemi głosami przeciw 17 orzeka, że zgromadzeni nie chcą mieć z ruchem antisemickim nic wspólnego.

Lwów 17-go.—Wczoraj przejechała tędy pierwsza partja emigrantów żydowskich w liczbie 160 osób dorosłych i 40 dzieci udając się z Rossji do Ameryki. Komitet dam w tym celu utworzony ugościł ich na dworcu kolei. Wszyscy emigranci otrzymali po 3 złr. w rękę od angielskiego komitetu pomocy.

Szweryn 17-go. — Podczas wczorajszego wieczornego przedstawienia w teatrze wybuchł pożar. Publiczność ocalała.

Szweryn 17-go. — Bliższe szczegóły pożaru teatru: Ogień wszczął się około godziny 9-tej wieczorem na najwyższem piętrze, gdzie przechowywano rekwizyta. Publiczność zawczasu zawiadomiono ze sceny o niebezpieczeństwie. Wielki książę sam przemówił w słowach uspakajających, tak, że widzowie opuścili gmach bez natłoku. Szybko szerzące się płomienie zniszczyły całe wnętrze teatru: tylko mury pozostały. Sąsiednie zabudowania ocalały. Bibljotekę podobno wyratowano, garderoba zniszczona.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego“.

Berlin 18-go kwietnia.

Według *Nat. Ztg.*, Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz zamierza w połowie bieżącego tygodnia zdążyć do Wiesbaden, celem odwiedzenia cesarza Wilhelma.

Lwów 17-go kwietnia.

Żądane przez rząd zmiany w statutach Banku krajowego są tak małoznaczące, iż wydział krajowy przyjął je dzisiaj według układu marszałka Zyblikiewicza z ministerstwem bez odwoływania się do sejmu.

Tym sposobem do wejścia w życie Banku potrzebny jest tylko wybór rady nadzorczej przez sejm i jeśli takowy będzie mógł zebrać się na wiosnę, ważna tyle dla Galicji instytucja wejdzie natychmiast w życie.

Białogród 18-go kwietnia.

Z okazji nadania ministrowi Piroczanacowi oznak austrjackiego orderu Leopolda, król Milan przesłał swemu ministrowi list, w którym, obok powinszowania zaszczytu, jaki go spotkał, wyraża mu zadowolenie z działalności ministerjum

Petersburg 18-go kwietnia.

Według doniesienia *Nowoje wremia*, projekt przepisu znoszącego podatek od dusz ma być wniesiony do rady państwa.

Petersburg 18-go kwietnia.

Rada państwa zajmie się roztrząśnieniem przedstawienia ministerjum wojny o asygnowanie nadetatowego kredytu na urządzenie nietykalnych fortecznych zapasów żywności w okręgach wojennych: warszawskim, wileńskim, kijowskim i odeskim.

Petersburg 18-go kwietnia.

Niektóre dzienniki tutejsze podają wiadomość o aresztowaniu w Odessie trzeciego uczestnika zamachu na życie jenerała Strielnikowa.

— *Warszawskie Towarzystwo muzyczne.* Program wieczoru muzycznego we środę, dnia 19-go kwietnia 1882 roku. 1) Trio G-mol, na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, Rubinsteina, wykonają pp. G. Lewita, Noskowski i Arwed Poorten. 2) Arja z op. „Żydówka“, Halevy'ego, odśpiewa p. Józef Karesz. 3) a) Arja, Pergolese'go, b) Melodja (ułożona p. A. Poortena) Szopena, c) Menuettino, A. Poortena, wykona na wiolonczeli p. Poorten. 4) „Na strażnicy“ (deklamacja) W. Ordona, wypowie p. W. Sąchocki. 5) a) Piosenka z Podola J. Karesza, b) Nad srebrnym ruczajem, A. Marburg, odśpiewa p. Karesz (na fortepianie towarzyszyć będzie panna Marburg). 6) a) Des Abends, b) Noveltta, Schumana, c) Spinnlied z op. Der Fliegende Holländer, Wagner-Liszta, wykona p. Lewita. 7) a) Serenada nr 2 Poortena, b) Mazurek (układu Poortena) Szopena, wykona p. Poorten.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem. —353r

— ***Komitet kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich*** podaje niniejszem do wiadomości uczestników kasy, że składanie głosów do urny wyborczej, na wybrać się mających 10 nowych reprezentantów kasy, w miejsce ubyłych, skutkiem ukończenia się pięcioletniej kadencji, dopełniać się będzie w lokalu kasy, przy ulicy Nowosenatorskiej pod nrem 7, w dniach 12 (24), 13 (25), 14 (26) i 15 (27) kwietnia r. b., od godziny 9-tej rano do 2-ej po południu.

W dniu zaś 16 (28) kwietnia, od godziny 9-tej rano do godziny 7-ej wieczorem, poczem nastąpi publiczne otwarcie urny wyborczej, obliczenie głosów i spisanie stosownego protokułu. (339)

— Dr **Jelenkiewicz** wyjechał za granicę. (1246)

— ***Dentysta francuz A. Mercére,*** powrócił z Paryża i przyjmuje chorych codziennie od god. 10-tej rano do 5-tej po południu, ulica Włodzimierska nr 11. —1156—

— ***Teofil Szulc,*** właściciel magazynu fryzjerskiego przy ulicy Bielańskiej, w hotelu krakowskim, wyjechał za granicę. —1213—

Esencja z salsaparyli Colbert,
w Paryżu, pasaż Colbert.

Prawdziwa esencja z salsaparyli Colberta jest środkiem roślinnym leczącym wszelkie wyrzuty z ostrości i nieczystości krwi pochodzące. Unikać należy fałszerstw i naśladownictwa. Wymagać należy podpisu czerwonym atramentem: ***F. Plateau,*** na każdej etykiecie. Dostać można w Warszawie u pp. Lilpopa, Mrozowskiego, Spiessa i Syna i Zeuschnera. —265—

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Złota nr 5. (1200

— Dr A. ***Malinowski*** przeniósł mieszkanie na Chmielną nr 1. Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi spec. dzieci od 4 do 6 po południu. (1143)

Dra Aleksandra M. Weinberga
Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa

dla oceny dobroci materjałów spożywczych artykułów użytkowych i produktów przemysłu, oraz ***stacja doświadczalna dla celów hygieny.*** Ulica Graniczna nr 14. —133r—

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Katarzyna córka bandyty" i tańce z „Eldy". Jutro: „Mefistofeles" (ab. B, nr 5). —ROZMAITOŚCI: Dziś: „Złoty cielec" i „Rozwiedźmy się". Jutro: „Swiętoszek" (drugi występ p. Rychtera). — MAŁY: Dziś: „Do Włoch" i „Lischen i Fritzchen". Jutro: „Hannibal ante portas", „Po Drodze" i „Bęben".

Cena okowity z dnia 18-go kwietnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.50³, garniec rs. 2.44.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 2 cali 3.

Nowe Maszyny do Pończoch i Trykotaży, ul. Królewska 23, 1-sze piętro. Skład znany jako pierwszy i jedyny, specjalnie obznajmiony z tą umiejętnością robót, odznaczonych na wszystkich wystawach Medalami. Dokładna nauka dla kupujących jest nadzwyczaj ważną do odpowiedniego następnie zużytkowania maszyny.—Skład aje stałą robotę, zarobek dzienny 1 rs. 20 k., to jest najwymowniejsza gwarancja praktyczności naszych maszyn.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 11, 1-e piętro.

1) **Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.**
2) **Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.**
3) **Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.**
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) **Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bitiuterja, porcelana, szkło, garderoba.**
5) **Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.**

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Gazeta **„Offertenblatt für Galanterie-Leder-Kurz-Spiel und Schreibwaaren"** wychodzi 2 razy miesięcznie i rozsyła się **jedynie** fabrykantom, hurtownikom i sprzedawcom wymienionych branży. Ekspedycja Gazety **„Offertenblatt", Berlin C.,** Neue Grünstr. 24. 1081r

O S O B A
posiadająca gruntownie język ruski, oraz języki obce i muzykę, może udzielać lekcję w rannych godzinach do 2 po południu. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Heleny Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście №43, wprost Skweru. 2364

Władysław Buczkowski

wezwany jest, aby się zgłosił, w przeciągu 3 dni, o najęte przez niego mieszkanie w marcu r. b., przy ulicy Długiej № 24, w przeciwnym razie, mieszkanie wynajęte zostanie, a umowa za niebyłą uważana będzie. 2345

Osoby

bardzo zdolnej do sprzedaży kapeluszy damskich, poszukuje się do **Magazynu Mód S. H. Dąbrowskiego,** przy ulicy Krak.-Przedmieście № 1, wprost Kopernika. — Potrzebną jest tamże **Panna starsza,** do ubierania kapeluszy, oraz kilka **Panien** podręcznych. 2341

Posesja

do sprzedania składająca się z 2 mieszkalnych domów z komórkami i murowaną piwnicą, z ogrodem owocowym i z placem 200 prętów □. — Nowy-Grodzisk, № domu 74, wiadomość u p. Jakóba Matuszewskiego w Grodzisku. 2339

F. NOWICKA 2337

przeniosła **pracownię** swoją na **Krakowskie-Przedmieście № 22** vis-à-vis ulicy hr. Berga. Suknie, Kapelusze i Okrycia. odrabia podług żurnali paryzkich. ceny nizkie. Z czem poleca się Szanownym Damom. Potrzebne są Panny podręczne i do nauki.

Jest do sprzedania 2327
SKLEP

dystrybucyjno-spożywczy, bardzo dobrze procentujący i w dobrym punkcie.—Tamże jest do sprzedania dubeltówka kapiszonka używana.—**Wiad.: Erywańska № 5, „Prosper".**

Zginął na Solcu mały czarny
Piesek Pinczer

wabi się „Karo".—Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go do kantoru na ul. Marjańską № 3, za co otrzyma wynagrodzenie. 2340

Biuro Prośb i Tłomaczeń
b. Urzędnika
M. Zawadzkiego,
Twarda N. 6, wprost cyrkułu 8.

Uskutecznia i informuje wszelkie żądania w zakres tegoż wchodzące. 2351

Zaraz do najęcia
Dwa ładne Pokoje

i kuchnia, za rs. 15 miesięcznie, 1 piętro. **Apartament** na I-m piętrze, elegancko umeblowany, Salon, parę pokoi, kuchnia, za rs. 60 miesięcznie, na 1-m piętrze, 5 pokoi z kuchnią, za rs. 360 rocznie, od S-go Jana, Mariensztadt 2. 2344

Domki i Wille w Puławach

w cenie od 2,500 rs. do zbycia, bez pośrednictwa, oraz **Letnie Mieszkania umeblowane,** zaraz do wynajęcia. —Wiad. u J. Albrychta, w Nowej-Aleksandrji. 1901

Wybór
Parasoli i Parasolek
własnej fabrykacji

Fasony modne, Materjały świeże i gustowne. Także przerabia i pokrywa po nizkich cenach **FABRYKA K. Minchensang** plac Zamkowy № 99. 1420

Bank Polski

podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 15 (27) Kwietnia r. b. i następnych, o godzinie 11 rano, odbywać się będzie w Składach Bankowych, przy ulicy Nowogrodzkiej licytacja na sprzedaż różnych towarów w tychże składach zastawionych, a we właściwym czasie nie wykupionych. — Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Przy tem Bank Polski uprzedza, że prolongata zastawów uskuteczniać się będzie do dnia 9 (21) Kwietnia r. b. włącznie.

Vice-Prezes **A. Nagórny,**
900 Naczelnik Kancelarji **A. Hertz.**

Mam zaszczyt uwiadomić
WW. Panów,

że przyjmuję wszelkie **stawianie Pieców** nowych i starych, ozdobnych i zwyczajnych, po cenach niżej fabryk.

Tanio i radykalnie usuwam wszelkie zastarzałe dymienie się Pieców.

Urządzam nowe i przerabiam stare, duże restauracyjne kuchnie z nowego systemu paleniskiem **OSZCZĘDNOŚCI,** po cenach nader umiarkowanych. 2280

GĘSIA № 18.
Bronisław Doronicz.

UBIORY

wyłącznie dziecinne przyjmują się do roboty, wykończenie staranne, tanie i w krótkim czasie.—Wilcza № 17E, mieszk. 6. 2285

RS. 300!
nagrody temu!

ktokolwiekby wskazał rzeczywisty ślad znajdowania się żony mojej **Agnieszki Waliszewskiej,** z domu Żydok, która wyszła d. 23 Marca 1882 r., o godzinie 8½ wieczorem niewiadomo gdzie, i do dziś dnia nie daje o sobie żadnej wiadomości, liczyła lat 32, wzrostu dobrego, szczupła, włosy ciemne, ubrana w suknię koloru ciemno-zielonego, korcikową, chustkę bajową, ciemno-popielatą, kaftan watowany stary, kolczyki złote wężyki z oczkami niebieskiemi, obrączkę ślubną, na palcu prawej ręki, z lit. G. W. rok 1870.— Mający wiadomość o pobycie, lub o wypadkowym zdarzeniu, zechce się zgłosić z udzieleniem objaśnienia, do właściciela domu, przy ul. Łuckiej № 11, za powyższą nagrodą. 2213

G. Waliszewski.

Nagrody rs. 25.

W dniu 5 b. m. skradziono dywan wielki, przerabiany na sposób perski. tenże odnaleziono, ale od tego odcięto część szlaku wielkości dywanika przed łóżko. Kto takowy odniesie, otrzyma powyższe wynagrodzenie przy ulicy Ceglanej № 1a, do Właściciela domu. 1033

Ważna Wiadomość!
dla Rodziców
CIECHOCINEK
dla dzieci.

Przyjmuje się dzieci udające się na kurację do **Ciechocinka,** na stałe pomieszczenie w willi blizko Zakładu kąpielowego, gdzie będą miały zapewnioną opiekę macierzyńską i wszelkie dogodności. Cena dla każdego przystępna. —Bliższa wiadomość przy ul. Twardej № 18, u felczera. 943

Przy rogu Szpitalnej, Chmielnej i Zgoda, do wynajęcia od 1-go Lipca
Apartamenta

na 1-szem piętrze, składające się z 11, 10 i 5 pokoi z wodociągiem, zlewem, łazienką, gazem, waterklozetem. Tamże i pomniejsze lokale, składające się z 4 i 3 pokoi, oraz **Sklepy.** Wiadomość ulica Zgoda № 4d, miesz. 9, od 10 do 11 i od 2 do 4. 2320

2 Majątki Ziemskie,

poszukuje się do kupna w dobrej ziemi, z lasem i łąkami, przy kolei Wiedeńskiej, lub blizko Warszawy. Jeden od 25 do 40 włók, a drugi od 10 do 20. Mający takowe do sprzedania, zechcą nadesłać dokładny opis wraz z adresem do Kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. M. P. 12. 2328

Do sprzedania
Garnitur Mebli

orzechowych, Lustro, Zegar pod kloszem, Stolik konsolowy i inne przedmioty, oraz do odstąpienia zaraz **Mieszkanie** z 3-ch pokoi.—Sosnowa № 5a, mieszkania 6. 2235

W Nałęczowie,

w willi rejenta Maślakiewicza jest do wynajęcia na całe lato lub na czas sezonu, kilkanaście pokoi z kuchniami, stajnią i wozownią.—Wiadomość u właściciela w Lublinie, lub w aptece w Nałęczowie. 2237

Skład Obić Papierowych 2245
KAROLA SAPIECHY,
Krak.-Przedmieście № 6, w podwórzu, otrzymał świeży transport Obić papierowych, od cen jak najniższych.

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 18 kwietnia 1882 r.

	Z końcem giełdy	
	żądano	płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	48.30	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 83	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39 25	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	82 50	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.65	—.—
„ „ „ „ m.	99 30	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.60	—.—
„ „ „ „ II	92 40	—.—
„ „ „ „ III	91.70	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne d.	86 45	—.—
„ „ m.	86 30	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.70	—.—
II „ „ 100	90.70	—.—
III „ „ 100	90.70	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	297.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	304.	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	151.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	950.
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	307.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźn	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Za	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. 161 1/10.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 23 3/5.
Od listów zast. m. Łodzi k. 231 9/10.
Od listów likwidacyjnych k. 152 1/5

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga" drogi żel. warsz.-ter. z d. 17 kwietnia 1882

Pszenica wyborowa	147	—	151
„ średnia	135	—	146
„ ordynaryjna	130	—	—
Żyto wyborowe	95	—	98
„ średnie	90	—	94
„ ordynaryjne	—	—	—
Jęczmień wyborowy	80	—	90
„ średni	—	—	—
„ ordynaryjny	—	—	—
Owies wyborowy	82	—	86
„ średni	77	—	81
„ ordynaryjny	73	—	75
Gryka	—	—	—
Groch	90	—	100
Kasza jaglana wyborowa	105	—	120
„ średnia	—	—	—
„ ordynaryjna	—	—	—

W każdym czasie jest do sprzedania za cenę Rs. 700 2338

Karczma

wraz z gruntem, ogrodem zasadzonym leśnemi drzewami, oraz z fabryką Kafli, kompletnie urządzoną, przy szosie Radzymińskiej, odległości wiorst 15 od Warszawy.—Bliższą wiadomość o warunkach sprzedaży powziąć można przy ulicy Franciszkańskiej w domu pod № 3, mieszkania 2, w każdym czasie.

Do sprzedaży w części lub całości a także dzierżawa. 2348

Majątek Ziemski pow. Włodawski. gub. Siedlecks, 21 wiorst od stacji Hotyłow kolei Terespolskiej, 10 wiorst od Bugu, przestrzeń mórg 1,020, w tym ziemi ornej dobrej żytniej, spód przepuszczalny, przeszło 445 mórg, łąk 2-kosn. przeszło 137 mórg, reszta las. Cena 1,400 rs. za włókę. **Dzierżawa każdego czasu** na dogodnych warunkach.—**Wiadomość u właściciela, Warszawa, Włodzimierska № 11, piętro III.**

Emilja Dobiecka 2371

przeniosła mieszkanie na ulicę Bielańską № 8, róg Danielewiczowskiej. Tamże zgubiony został **Kolczyk** złoty weneckiej roboty, przechodząc z Leszna Tłomackiem na Bielańską. Znalazca zechce oddać za nagrodą.

Jest do odstąpienia

SKLEP

galanteryjno-pończoszniczo-bieliźniany, z towarem lub bez, w dobrym punkcie, komorne tanie.—Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. r1094

Dom nowy,

murowany, przynoszący dochodu rocznie rs. 6,500, jest do zamiany na majątek ziemski z inwentarzem żywym i martwym.—Wiadomość: ulica Grzybowska № 20 nowy, w dystrybucji. 2362

WEKSEL na Rs. 500.
Zgubiono dnia 17 b. m. między godziną 7 i 8 rano w przechodzie ulicami: Marszałkowską, Piękną, na Koszyki. Weksel znajdował się w małem pudełku drewnianem. Uprasza się o zwrot takowego do kantoru Kurjera Warszawskiego. 2365

2354

Majątek ziemski

rozległości włók 46, położony w bliskości miasta gubernjalnego, stacji kolei żelaznej i cukrowni, z gruntami doskonałej kultury, lasem, łąkami, młynem wodnym, owczarnią zarodową i inwentarzem, aż nadto wystarczającym, **bez żadnych serwitutów**, do sprzedania każdego czasu. **Młyn wodny** o 3 kamieniach **systemu amerykańskiego**, wraz z 3-ma włókami dobrej pszennej ziemi, stanowiący część powyższej realności, może być oddzielnie nabyty. — Tamże **15 włók** dobrej ziemi w kulturze będącej, **do sprzedania całkowicie**, lub **rozkolonizowania.**— Wiadomość w **Kantorze Komisowym Anny Damerau**, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu.

Na skutek podania p. Samuela Berlin w Warszawie przy ulicy Nalewki № 39 zamieszkałego, o zagubieniu dowodu Praga-Orsza № 6053 na rs. 130 k. 51, a odnoszącego się do przysyłki z frachtem № 17411 z 1881 roku, Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu sześciu miesięcy, zgłosił się do Kontroli Dochodów Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej i posiadanie dowodu usprawiedliwił. Po upływie powyższego czasu dowód w mowie będący uznanym zostanie za nieważny i należność z takowego przypadająca p. Samuelowi Berlin wypłaconą zostanie. 2358

Do sprzedania

Majątek Ziemski

położony w pow. Lipnowskim, 2 mile od Włocławka. Włók 35, w tem las i łąki. Budynki przeważnie murowane. Pałacyk masiv murowany o 12 pokojach w ogrodzie. Inwentarze kompletne, płodozmian.—Bliższa wiadomość w Składzie nasion J. G. Berlińskiego, przy ulicy Rymarskiej. 2355

Do wynajęcia od Ś-go Jana r. b., przy rogu ulic Mazowieckiej i Świętokrzyzkiej

Sklep

obszerny o dwóch wystawach.—Wiadomość w składzie wódek. 2353

Do sprzedania

Stare Antyki Meble

Kantorek z Aufzazem, z inkrustacją, z bronzami, za 120 rs., dwie duże Komody, jedna mahoniowa, druga cyprysowa z bronzami po rs. 60 i 2 małe Komódki orzechowe z bronzami, za rs. 70 para.—Wiadomość: ul. Złota № 20, mieszk. 46. 2350

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Kwietnia r. b., o godz. 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dostawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1883 r. do takiejże daty 1886 r. podwód dla wojennych i innych potrzeb, od rs. 2 380 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 2,380 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację. mocą której podejmuję się trzyletniej dostawy, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1883 r., do takiejże daty 1886 r. podwód dla wojennych i innych potrzeb, za sumę rs. N. N. kop. N. N. rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 2,380 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). —969—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Kwietnia (3 Maja) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1883 nafty, około 83,700 funtów, do oświetlenia latarń na niektórych ulicach m. Warszawy, Ogrodu Saskiego, w zabudowaniach straży ogniowej, aresztu policyjnego, dla czatowni straży policyjnej, od 9 kop. za funt, a także 660 arszynów knotów, od kop. 3 za arszyn.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop, 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 756, i na koszta ogłoszenia rs. 75, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację. mocą której podejmuję się dostawy w r. 1883 nafty około 83,700 funtów do oświetlania latarń, na niektórych ulicach m, Warszawy, Ogrodu Saskiego, w zabudowaniach straży ogniowej, aresztu policyjnego, dla czatowni straży policyjnej, a także 660 arszynów knotów, po cenach: za funt nafty kop. . ., za arszyn knota kop. . ., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 756, i na koszta ogłoszenia rs. 75, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania(.
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —1007—r—

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownym pp. Obywatelom, Właścicielom domów, Przełożonym Zakładów Naukowych i Przemysłowcom, że z d. 1-go Marca r. b., Zakład Fizyczno-Mechaniczny, oraz specjalna fabryka dzwonków elektrycznych i powietrznych dotychczas pod firmą:

„L. Sołczyński”
przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

egzystujące, przeszły na własność PP. Konrada Pohl, Inżeniera i S-ki.

Dziękując za łaskawie udzielane mi zaufanie, poważam się upraszać WW. Panów o przelanie takowego, na nową firmę, w której udział pracy mieć dalej będę.—8 Kwietnia 1882 r.

Lucjan Sołczyński.

Powołując się na powyższe zawiadomienie p. L. Sołczyńskiego, objęliśmy z dniem 1-go Marca Zakład Fizyczno-Mechaniczny, oraz Fabrykę dzwonków elektrycznych i powietrznych, powiększyliśmy takowe z dodaniem Wydziału Mechaniczno-konstrukcyjno-budowlanego i Biura Technicznego i prowadzić będziemy takowe, pod firmą:

„KONRAD POHL, Inżenier i S-ka,”
dawniej L. SOŁCZYŃSKI,

pod głównym zarządem i kierunkiem p. Konrada Pohl, Inżeniera, który swą znajomością fachu, w połączeniu z odpowiednim kapitałem, Zakłady te postara się postawić na takiej stopie, aby akuratnością wykonywania polecanych firmie naszej robót, zaskarbić nam względy i zaufanie Szanownych PP. Klientów.—Dnia 8 Kwietnia 1882 r.

2206 **KONRAD POHL, Inżenier, i S-ka.**

EAU SALLÊS
WODA SALLÊS
Wyłączna sprzedaż w Warszawie u
ALEKSANDRA KOCHA

Trzydziesto letnie ciągle wzrastające powodzenie jest gwarancją dostateczną o dobrych skutkach tej cudownej **WODY SALLÈS**. Przywraca ona siwiejącym włosom na głowie i brodzie ich pierwotny kolor po jedno lub dwurazowem użyciu i to bez wszelkiego mycia i przygotowania. Włosy po ufarbowaniu stają się miękkiemi, nabierają piękny połysk i nadzwyczaj trwały naturalny kolor bez brudzenia skóry lub bielizny. Skutek pewny i niezawodny.
Emile SALLÈS fils, Perfumer i chemik. Dom założony w roku 1850 w Paryżu, ulica Turbigo, Nr. 73.

—170—

CERATY

wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach, poleca

Fabryczny Skład Cerat
„POD MERKURYM“,
Senatorska Nr 27. 29 r

Hôtel d'Angleterre w Berlinie
W. 2. Schinkel-Platz, 2.

Słynny oddawna hotel pierwszorzędny w najpryncypalniejszem położeniu.—Urządzenie z komfortem; ceny umiarkowane.—W salonie do czytania znajduje się „Kurjer Warszawski.“
r—398 Właściciel, **Rud. Siebelist.**

Willa Janówek w wartości 20,000 rs.
W Nowo-Mińskim powiecie, gub. Warszawskiej, jest do sprzedania Willa Janówek za 20,000 rs., wraz z zabudowaniami, nowo założonym ogrodem i z 16 morgami ziemi w wysokiej kulturze. Willa składa się z 10 pokoi, 4 przedpokoi, spiżarni i piwnicy. Zabudowania stanowią: lodownia i na niej altana, oficyna składająca się z 2 pokoi gościnnych, kuchni, pralni i pokoju dla służących, wozowni wraz z pakamerem, stajni o 14 klatkach, stodoły, spichrza i drwalni. Sadzawka zarybiona. W ogrodzie 300 drzew 7 letnich, ogród opasany 116 przęsłami sztachet na olejno malowanemi, każde przęsło ma długości przeszło 8 łokci. Dwie drogi prowadzące do głównej szosy Brzesko-litewskiej (przy której znajdują się zabudowania) zostały zamienione także na drogi bite (szosy). Ogród prawie łączący się z dużemi lasami rządowemi. Willa ze wszystkich stron odrenowana ze spadem do sadzawki. Odległość od stacji Nowo-Mińsk dr. żel. Warsz. Terespol. wiorst 7 po dobrej szosie. Trzy razy dziennie można być w Warszawie i trzy razy powrócić. Wszystkie budynki praktyczne i mocne, gdyż w przeszłym roku dopiero stawiane. Krów 5 rasowych, para dobrych koni, kabrjolet, sanki, siodła męzkie i damskie. Wszystkie budynki drewniane na podmurówkach z wyborowego materjału, o czem można przekonać się na miejscu. Willa i oficyna malowane na olejno. Okolica przyjemna, leśna i zabudowana mniej więcej odpowiedniemi Willami. Willa wyżej wymieniona może także być wydzierżawiona za 1000 rs. wraz z parą końmi i powozem. Wiadomość na miejscu w dniach następujących: we Wtorek, Środę i Czwartek.—Właściciel **Kazimierz Heller.** 1090r

---

Do sprzedania

MAJĄTEK ZIEMSKI,

gub. Piotrkowska. pow. Radomski, 21 wiorst, st. kol. Warsz. Wied. Radomsk. Rozległ. 1154 mórg, w tem gr. orn. pod płodozmianem ⅓ pszen., ⅔ żyt. 1 klasy, 640 mór.; łąk 2 koś. 107 mór., lasu sosnow. pięknie zachowanego i urządzonego na poręby 261 mórg. Inwentarz żywy i martwy w zupełnym komplecie i wybornym stanie. Dwór, budynki gospod. masiw murowane, ogród duży owocowy, warzywny i park spacerowy. Torf w obfitosci, rzadkiej dobroci. Stawy zarybione. Cena ryczałtem za włókę 2,500 rs. Mappa, rejestr pomiar i warunki sprzedaży, **Warszawa, Juljusz Walewski** adw. przys., ulica **Włodzimierska № 11.** 2347

Od Ś-go Jana r. b., są do wynajęcia LOKALE:
1. Za **rs. 550** na parterze: 5 pokoi, przedpokój, wygódka i kuchnia, urządzenie gazowe z lampami, kran wodociągowy i zlew, piwnic 2, góra wspólna.—2. Za **rs. 500** na 1 piętrze: 4 pokoje, wygódka i kuchnia, urządzenie gazowe z lampami, kran wodociągowy i zlew, piwnica 1, góra wspólna.—3. Za **rs. 250** na 1 piętrze. 3 pokoje, w jednym mieści się cyganek, urządzenie gazowe, kran wodociągowy i zlew, piwnica 1, góra wspólnn i mała osobna.—4. Za **rs. 180** na 2 piętrze: 2 pokoje, w jednym cyganek, urządzenie gazowe, kran wodociągowy i zlew, piwnica 1, góra wspólna i mała osobna.—Ulica Orla № 6. 2361

Lejnia Czcionek Drukarskich

do sprzedania, składająca się: z 5 maszyn, 3 do drobnego pisma, 1 do grubego i 1 odlewa 2 litery odrazu, odlewa od nomparelu aż do 8 garmont i więcej odrazu, matryc 44,450 miedzianych, 34,830 polskie, ruskie, francuzkie, niemieckie, sławiańskie, greckie, żydowskie, 3 gatunki muzyka do śpiewu, stereotyp kompletny, egieriotyp.—Wiadomość na miejscu w Warszawie, ul. Orla № 10 nowy. 2346

DES BIENS
de chevalier, situés dans la plus belle contrée de l'Elbe, non loin de Dresde, sont à vendre a cause des circonstances facheuses. On prie les acheteurs de s'adresser à Monsieur **C. A. Hanitzsch, Chemnitz,** Royaume de Saxe. 1089r

---

W dniu 5 Marca roku bieżącego

SKRADZIONO

Listy Zastawne Królestwa Polskiego, dwa po 250 rs., Ser. I lit. D. z r. 1869 № 091,387 i 083,491 i dwa po 100 rs. Lit. E. № 106,420 i 158,541.—Ostrzega się nabywcę, iż potrzebne kroki sądowe już poczyniono.—**Katarzyna z Janowskich Maklewska.** 2368

Wierzyciele
b. p. Abrahama Jawitza

raczą, poczynając od dnia 27 Kwietnia do 17 Maja roku bieżącego, zawiadomić pozostałych po nim następców o wysokości należności, z jakiego bądź źródła im przypaść mogących, przez okazanie tytułów upoważnionemu, ze strony tychże następców adwokatowi przysięgłemu Filipowi Flamm, w Warszawie, przy ulicy Kotzebue № 1. 2343

OGŁOSZENIE.

Zarząd Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Maja 1882 roku, o godziuie 11-ej z rana, odbędzie się w kancelarji tegoż Zarządu licytacja głośna bez przetargu, na dostawę dla Warszawskiego Aptecznego Składu, niektórych pakunkowych i gospodarskich przedmiotów.

Do licytacji będą dopuszczeni tylko ci, którzy mają na to prawo.

Oprócz głośnej licytacji, będą przyjmowane na imię W. W. M. Inspektora opieczętowane deklaracje, z załączeniem wadjum 20% summy licytacyjnej, t. j. rs. 200, ze szczegółowym wykazem składanych pieniędzy, oraz świadectwo na prawo handlu.

Deklaracja i prośba winny być napisane na stęplu zwyczajnym ceny kop. 60, które razem z wadjum będą przyjmowane tylko do godziny 11-ej z rana w dniu do licytacji przeznaczonym.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie w Zarządzie od godziny 10 do 2-ej po południu, wyjąwszy niedziel, świąt uroczystych i dni galowych.

Wojenno-Medyczny Inspektor **Bogolubów.**
Pomocnik Wojenno-Medycznego Inspektora **Kühlewein.**
r—1080 Sekretarz **Freyburg.**

Magazyn Bławatny

specjalnie wyrobów wełnianych,

z pierwszorzędnych fabryk
krajowych, ruskich i zagranicznych,
pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności wielki wybór towarów na sezon obecny, po cenach następujących:

20 łokci Virginia w różnych kolorach, rs. **4**.50.
20 „ Batiste demi Laine w różnych kolorach rs. **5.**
20 „ Adria w różnych kolorach rs. **6.**
20 „ Vegitaible w różnych kolorach rs. **7.**
10 „ Beige changeant czysto wełniany, 2 łokcie pełnej miary szerokości rs. **7.**
Kaszmiry czarne, podwójnej szerokości, czysto wełniane, łokieć po kop. 60, 70, 90, rs. 1, 1.25 i 1.40, 1.60. 1.80 i 2.
Kaszmiry kolorowe, 3 łok. szerok., na kołdry, w najlepszym gatunku, łokieć po rs. 1.25.
Kamloty czarne, łokieć po kop. 20, 25, 30, 40 i 55.
Korciki 2½ łokcia szerokie, łokieć po kop. 80, 90, rs. 1.25 i 1.50. r-917

MAGAZYN
Okryć damskich i Futer
pod firmą
J. Matuszewski,
Wierzbowa N. 4,

przyjmuje tak jak lat zeszłych **Futra** damskie i mezkie na letnie przechowanie. 1036r

---

Rządca

2290

praktykujący lat 12 w gospodarstwie wiejskiem, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady, może przyjąć na stół lub ordynarję.—Wiadom. w Hotelu Niemieckim № 62.

Rs. 500 nagrody.

W dniu 13 Kwietnia b. r., w magazynie wyrobów złotych J. Artzt i J. Rogalski, skradzione zostały dwie pary Kolczyków brylantowych, składające się z pojedyńczych wielkich brylantów.—Większa para 15 13/32 karata, mniejsza 5½ karata wagi.— Kto wskaże sprawcę otrzyma sutą nagrodę, a kto wykryje przedmioty otrzyma powyższą sumę.

2295 **J. Artzt & J. Rogalski.**

Garnitur czarny

pokryty ponsowym jedwabiem, (do tego trzy portjery wełniane), **Meble kryte aksamitem, wełną i jutą, Pokój stołowy, dębowy,** ozdobny, **Lustra, Szafy, Biurka** i t. p. mianowicie: **Umeblowanie** z 5-ciu pokoi, do sprzedania. Długa № 19, I-e piętro od frontu, mieszk. p. Paprockiego, ze schodów, na prawo, od godz. 11 do 2-ej codziennie.—Tamże **Mieszkanie** do wynajęcia. 1028

W Poniedziałek Wielkanocny rano t. j. d. 10 Kwietnia r. b., zgubiony został jak się zdaje w blizkości kościoła Ś-go Józefa Oblubieńca

Zegarek srebrny

remontoir, z podwojnym cyferblatem, a przy nim złoty łańcuszek z medalionem i kluczykiem.—Łaskawy znalazca zechce odnieść tę zgubę do kancelarji rządcy pałacu Uruskich № 28 Krakowskie-Przedmieście, za wynagrodzeniem rs. **10**, za sam zegarek, a rs. **15** za łańcuszek z medalionem i kluczykiem. 2272

MATERJAŁY
Z rozbiórki domów:

Bruk, Cegły, Belki, Deski, Schody, Okna, Drzwi, Piece, Bramy, Urządzenie gazowe, Dachówki, Posadzki, sprzedaje z domu Starej Poczty, B. Korpaczewski, tamże. 1067r

---

Moszcz kuracyjny

z najdelikatniejszych winogron, zalecany przez znakomitych lekarzy, jako środek działający skutecznie na rozmaite dolegliwości i osłabienia,—znowu na składzie u nas się znajduje i odstępujemy takowy po kop. 50 za butelkę.—Do nabycia także we wszystkich naszych filjach.

SKŁAD WIN BRACI KEMPNER,
DŁUGA № 5. r—821

Fabryka Mebli giętych
Braun i Fiszler,
przy ulicy Nowolipie № 78,

zawiadamia niniejszem Szan. Publiczność, iż wyroby jej, mające się wysłać na Wystawę do Moskwy, obejrzeć można w Fabryce w d. 18 i 19 b. m. t. j. we Wtorek i Środę. 2325

Niniejszem mam honor uwiadomić Szan. Publiczność, że Skład futer pod firmą „Karol Rother,“ przy Placu Teatralnym № 7 egzystujący, przeniesionym został na czas 4-ch miesięcy do lokalu, po za sklepem znajdującego się. — Wszelkie obstalunki jako też przechowanie futer przez lato przyjmują się. Wejście przez tymczasowy Sklep wyrobów srebrnych pp. Braci Buch.

Karol Rother,
właściciel Składu futer,
2331 **Plac Teatralny № 7.**

NOWOŚĆ!

Powoziki dziecinne, Wózki dla lalek, Welocypedy, Piece salonowe, Kuchnie Amerykańskie, Błyszcz do pieców, Proszek do czyszczenia wszelkich przedmiotów metalowych, szklannych i t. d., Jabłka suszone, białe № I II na komput i do ciast, Drożdże kanadyjskie nie psujące się, nadeszły do Handlu amerykańskiego Marchwiński; № 32 ulica Długa (Potkańskie). 2242

Letnie mieszkania w miejscu gdzie Lecznica chorych piersiowych, przy kolei Terespolskiej od przystanku Cegłów 2 wiorst. wśród lasu jodłowego, obok sadu fruktowego, po 2, 3 i 4 pokoje, bardzo tanio, furmanka do przystanku na każde żądanie. Mięso i leguminy w miejscu, a nadewszystko **Mleko** świeże wyborowe, krowy paszone na pastwiskach sztucznych. Spacery wygodne. Kąpiele na źródłach. Kościół i doktór w miejscu. — Jechać do Mieni z Pragi, o godz. 11 rano, do przystanku Cegłów godzina od Warszawy, a ztąd wiorst 2, do dzierżawcy dóbr Kotarskiego. — Pisać: przez Nowo-Mińsk w Mieni. 2127

Handel HAFTÓW SZWAJCARSKICH
A. Górskiego,

pod № 25, przy ul. Elektoralnej, nad którym umieszczony oddzielny szyld z napisem: „25 Hafty Szwajcarskie 25“; otrzymał znaczny dobór **KORONEK NICIANYCH** zagranicznych i **SKARPETEK FILDEKOST** białych i kolorowych, po różnych cenach. 2098

Ostrzeżenie.

Zginęły następujące papiery procentowe należące do 6 baterji, 17 brygady artyleryjskiej: Bilety Bankowe 4 Serji, jeden na rs. 1000 za № 5215 i trzy po rs. 100 każdy, za № 127,239, 127,240 i 77,545; wszystkie cztery bilety z kuponami płatnemi od 10 Maja 1882 r.; Obligacja 2 pożyczki Wschodniej na rs. 100 za № 135,640, z kuponami płatnemi od 2 Lipca 1882 r. i Obligacja 3 pożyczki wschodniej na rs. 100 za № 215,013, z kuponami płatnemi od 1-go Maja 1882 r. — Upraszam nie przyjmować tych biletów do wypłaty, lecz zatrzymać okaziciela takowych i zawiadomić o tem 6 baterję, 17 brygady artyleryjskiej, konsystującą w mieście Biała, gubernji Siedleckiej.

Dnia 2 (14) Kwietnia 1882 roku.

Dowódca baterji:
2278 Podpułkownik **Girgas.**

W NAŁĘCZOWIE

w Zakładzie Leczniczym, są do wydzierżawienia: 2064

a) Restauracja w Hotelu i Zakładzie hydropatycznym, (obrót roczny około 15,000 obiadów; **b) Restauracja** w kursalu (obrót letni około 5,000 obiadów; **c) Sklep Wiktuałów** i galanterji; **d) Pralnia.**—Warunki są do przejrzenia w Warszawie. w Sali Licytacyjnej (Miodowa 11), w Nałęczowie, w Kancelarji Zakładu (kolej Nadwiślańska).

Operatorka odcisków

2304

operuje odciski najboleśniejsze i zadawnione w ciągu 5-u minut.—Przyjmuje każdodziennie rano od godz. 10 do 12 i od 3 do 5 po południu.—Krak.-Przedmieście, vis-à-vis Saskiego-Placu № 36, mieszk. 40.—**K. Bielińska.**

Jedyny specjalny Skład
Koronek ruskich
w Warszawie,

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

Odbiera co tydzień świeże transporta koronek ręcznych, wykonywanych podług deseni francuskich.

Chustki crême i czarne. 798r
Krawaty, fanszony z jedwabiu francuskiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.
Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

!REPERACJE!
wszelkiej galanterji,

t. j. wachlarzy, grzebieni, spinek. parasoli, lasek albumów, portmonetek, kolczyków, bransoletek, papierośnic, etc. wyrobów z kości, szyldkretu, perłowej masy, antyków, szkieł, porcelany etc., przyjmuje **K. PLAGE, Nowo-Senatorska № 4.** 950

MŁODY CZŁOWIEK,
żonaty, znający język polski i ruski, technik z powołania, a obecnie rządca domu, mogący złożyć poręczenie hypoteczne, poszukuje posady. — Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. L. W. P. 2246

Nie rwać zębów

Juljan Wolff uwalnia od bólu zębów bez wszelkich metalowych narzędzi, także plombuje zęby, oraz odstępuje krople od bólu zębów i wodę hygieniczną, wzmacniającą dziąsła i oczyszczającą zęby.—Róg ulic Aleksandrji i Krakowskiego-Przedmieścia domu № 16, mieszk. 14, na 1 piętrze, 1-a sień. 1836

BIURO KAUCJONOWANE
Prof. de Préchamps,
Długa № 23, (Eldorado). 2276

Nauczycielka francuzka, młoda, z doskonałą rekomendacją 2 letnią, życzy jechać w gub. Wołyńską, do Krymu, lub Odessy.

Para Rysaków

2281

pięknych, dobrze ujeżdżonych, mogą być sprzedane pojedyńczo.—Nowogrodzka № 18.

Letnie Mieszkanie

w Kazimierzu lubelskim nad Wisłą, przy ruinach zamku, wśród ogrodu owocowego i kwiatowego, z wspaniałym widokiem.—Wiadomość u właściciela Makowskiego w Lublinie pod № 5. 2200

Pracownia Sukień i Okryć damskich,
Wincentyny Ciszewskiej,
Nowy-Świat № 18, dom Bekkera, 2171

otrzymała wielki wybór kaszmirów francuzkich specjalnie **czarnych** i wykonywa z tychże **suknie i dolmany**, w jak najkrótszym czasie, po cenach bardzo niżkich.

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA I WOLFFA,
otrzymała w tych dniach na skład główny:

Podręcznik Ubezpieczeń od ognia
z uwzględnieniem szczególnem naszych stosunków,
przez
BRONISŁAWA MAYZEL,
Adwokata Pszysięgłego.
Cena rs. 1

—o—

Słówko o stanowisku kobiety na polu ubezpieczeń życiowych,
skreślił
BRUNO LEZYAM.
Cena kop. 30.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą. 2287

Magazyn Mebli!
Nowych i używanych i dekoracji,
PIECHOWSKIEGO i S-ki,
Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 815—r

---

PANNY

kompletnie zdatne do kapeluszy, potrzebne są do Magazynu **M-me ALEKSANDRINE** ulica Czysta № 6, 1-e piętro. 1066r

---

Od 1-go Maja r. b. praktykować będę jako lekarz zdrojowy w **SALZBRUN** (na Szląsku).—Dr. **J. Nitsche.** 984

BILE BILARDOWE

z masy twardej, patentowane, lepsze i trwalsze od kości słoniowej, nie podlegające prawie nigdy zniszczeniu, a o połowę tańsze, poleca **Reprezentant** fabryk zagranicznych

Alfred Rymański
w WARSZAWIE, 982
CHMIELNA № 22:

Lekcje Buchhalterji
udziela I. DANILEWICZ, Królewska № 13. 2289

Mieszkania i Sklepy

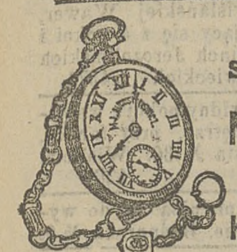
W domu pod № 35, przy ul. Nowy-Świat są do wynajęcia od 1 Lipca r. b., następujące lokale: 1) **Apartament** na 1-m piętrze, składający się z 13 pokoi, przedpokoju, kuchni i pralni. 2) **Apartament** na 2-m piętrze, składający się z 11 pokoi, przedpokoju i kuchni. Lokale powyższe mogą być wynajęte na prywatne mieszkania, lub na pensje, biura składy mebli, magazyny i t. p. W razie wynajęcia za pensję może być dodany obszerny ogród 3) **3 Pokoje** pasaż i kuchnia, na parterze w oficynie. 4) **Dwa lokale**, każdy z 1-go pokoju, przedpokoju i kuchni złożony. 5) Elegancki **Sklep** z 2 oknami wystawowemi, 2 pokojami i przedpokojem. 6) Elegancki **Sklep** o 1-m oknie wystawowem z wejściem z bramy, zdatny szczególniej na zakład zegarmistrzowski. 7) **Stajnia i wozownia.** 8) Obszerne **Piwnice.**—We wszystkich lokalach jest zaprowadzony gaz, wodociąg i zlew. Lokale wskaże stróż, co do warunków i bliższego porozumienia się, zgłosić się należy do Składu Maszyn i Nasion Hermana Goldering Miodowa № 5. 762

LETNIE MIESZKANIE
przy przystanku Brwinów, dom w ogrodzie o 6-ciu pokojach i 2 werendach, z kuchnią, piwnicą, stajnią i wozownią, do wynajęcia za cenę rs. 450.—Wiadom. na miejscu u dzierżawcy p. Mędrzyckiego. Mieszkanie umeblowane w razie potrzeby może być zajęte przez dwie oddzielne rodziny. 2151

Wyprzedaż
Garderoby Męzkiej,
Marszałkowska № 60,
niżej kosztu, w pracowni Michalczyka, Tamże potrzebny jest Chłopiec do nauki. 2210

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu. 636

Farbowanie włosów. — Reklamy o wynalazkach płynów zwracających posiwiałym włosom ich pierwotny kolor, są urojeniem lekkiej wyobraźni, wszystkie te zalecane środki okazują się lub bezskutecznemi lub farbują w tęczowe kolory, pozostawiając po sobie brud i niczem nie zniszczony łupież.—Jako na jedyny, najdoskonalszy w tym celu wynalazek, można wskazać na **Indianę,** użyciem której nadaje się posiwiałym włosom, jednym i tym samym płynem pożądany kolor,—zaczynając od jasnoblond, dalej szatyn, do hebanowo-czarnych po zwilżeniu włosów za każdym razem przybierają one coraz ciemniejszą barwę, a doszedłszy do pożądanego koloru wstrzymać się, napomadować włosy, poczem najprzenikliwszemu oku nie wydadzą one tajemnicy ich odrodzenia. W Warszawie w Perfumerji Dobrzańskiego—Renaissance, Nowy-Świat № 41.—Cena rs. 3, z przesyłką rs. 4.



Zegary Francuzkie

Stolikowe, Kominkowe, Gabinetowe, Budniki, Ścienne rzeźbione, z inkrustacją etc. etc., poleca w wielkim wyborze:

Największy w kraju skład zegarów i zegarków

M. J. Augustynowicza,

Krakowskie-Przedmieście Nr 9, róg ulicy Królewskiej,

CENY NIZKIE STAŁE. 870—r

Fabryka zaopatrzoną została w maszyny najnowszych wynalazków poruszanych parą, dzienna produk. 5000 rol.

„POD MERKURYM"

nowo-otworzony hurtowo-detaliczny

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH,

Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzony został w wielki wybór Obić papierowych, począwszy od najtańszych t. j. 10 kop. za rulon; zaś na papierze gruntowanym od 18 kop., które to gatunki znajdują się zawsze w wielkim wyborze na składzie w każdej żądanej ilości, na co zwraca się szczególną uwagę PP. Właścicieli domów.

Również znajdują się Obicia w wyższych gatunkach, które na żądanie podług materyj meblowych wykonywają się. r—833

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P.a Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki. 643

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli, poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 951 r

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG—Miodowa Nr 10, 1-sze piętro, naprzeciw Sądu Okręgowego. r-753

Nauka i wychowanie.

Idąc z Nowego Światu ul. po lewej stronie, ku Placowi Ś-go Aleksandra, gdzie na ścianie domu p. Klawego pod № 10, jest napis: „Szkoły Klasowej," w której przyjmują i przysposabiają młodzież do różnych klas gimnazjalnych, tamże jest Nauczyciel do wykładu jęz. niemieckiego i wyższej rachunkowości—wcale nie drogo. 408.

Uczeń Szkoły Realnej Rządowej, pragnie mieć pomieszczenie ze stancją i stołem, za dowolną opłatą, przy rodzinie bardzo dobrze posiadającej język niemiecki lub francuzki, dla korzystania z konwersacyj. Uprasza się o składanie ofert w Kiosku na Placu Zielonym, pod lit. A. G. W. 4202

Ujeżdżalnia, Alfred Juljusz d'Erri, (b. Bereiter b. Cesarzowej Eugenji), nagrodzony 1-szą nagrodą, za jazdę szkolną na wystawie koni w Warszawie 1880 r. Lekcje konnej jazdy dla dam, mężczyzn i dzieci. Dresarz koni spacerowych, szkolnych i wysokiej szkoły. Wybór koni spacerowych na godziny. Grzybowska № 27. Tamże przyjmują się konie w komis i stajenni do nauki.

Elizabeth Wake, rodowita Angielka, posiadająca upoważnienie od Władzy naukowej, urządza w mieszkaniu swojem (ulica Marszałkowska № 38, m. 7), lekcje zbiorowe języka angielskiego. O bliższych szczegółach poinformować się można każdodziennie od godz. 2 do 4 po południu. 4390

Francuz rodowity mając parę godzin dziennie wolnych, życzy udzielać lekcyj języka francuzkiego. Zielna № 4. 4346

Nauczyciela języka niemieckiego poszukuje się. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. W. P. 4419

Nauczycielka młoda, z wyższym patentem udziela lekcje i przygotowuje do egzaminów. Plac św. Aleksandra № 7, m. 9. 4362

Francuzka w wieku od lat 10—15, potrzebną jest na wieś do dwojga dzieci. Wiadomość: Sosnowa № 5, mieszk. 2, od g. 4—7.

Posady i prace.

Panny do strojów, oraz Panny do staników kompletnie zdolne, potrzebne są zaraz. Magazyn p. Louizy, ulica Niecała № 3.

Panny bardzo zdatne do staników i spódnic, potrzebne są w magazynie B. Herse, Senatorska № 6. 4235

Panny zdolne do okryć, oraz Sklepowa, potrzebne są do Magazynu Dziechcińskiego, ulica Miodowa № 14 nowy. 4262

Osoba znająca krój, która miała kilka lat pracownię, poszukuje miejsca zaraz, ma własną maszynę. Ulica Twarda № 28 lit. A, na 2-m piętrze, mieszkania № 10. 422

Uczeń farmacji, mający 2 lata praktyki w jednej z najczynniejszych aptek warszawskich, poszukuje miejsca od 1 Maja w małem miasteczku lub osadzie. Oferty proszę adresować do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. I. M.

Szwajcar z dobremi świadectwami, po kilka lat służby, poszukuje miejsca odpowiedniego na szwajcara w Warszawie, zaraz lub od 1-go Maja r. b. Adres: ulica Śliska № 16, mieszk. 14, II-gie piętro. 424

Panna służąca potrzebna na wieś. Wiadomość u Rządcy w gmachu Komunikacji lądowej. Nowy-Świat. 4349

Panny potrzebne do bielizny, maszynistka i umiejące szyć w ręku. Chłodna № 34, mieszkania № 10. 4418

Panny zdatne, podręczne i do nauki potrzebne są zaraz do pracowni sukień damskich. Żórawia № 20, mieszk. 4. 4415

Osoba młoda z porządnej familji, uzdolniona w krawieczczyznie, poszukuje miejsca do dzieci lub wyręczenia pani domu, w Warszawie albo na wsi. Wiadomość: Włodzimierska № 3, druga sień, 1-sze piętro, mieszkania № 11. 4376

Sklepowa z kaucją w gotowiźnie rs. 150, potrzebna zaraz do sklepu galanteryjno-dystrybucyjnego, pensja, stół i mieszkanie.—Wiadomość w sklepie: Marszałkowska № 47.

Panny potrzebne są do sukień, podręczne i do nauki. Chmielna № 36, w oficynie, druga sień na dole. 4375

Panna na stałe i podręczne do krawieczczyzny potrzebne są zaraz. Ulica Grzybowska № 9, mieszkania 20. 4359

Agenci potrzebni do Biura Mieszkań, ulica Marszałkowska № 75. 4357

Maszynistka i podręczne panny do szycia bielizny są zaraz potrzebne. Nowolipki № 30 bez litery, u Rządcy domu. 4351

Panna potrzebną jest do kapeluszy i strojów na wyjazd do Rosji. Wiadom.: Nowy-Świat № 51, mieszkania № 8. 4344

Agronom kawaler, obeznany z postępowem gospodarstwem, drenażą i wetyrynarją, posiadający świadectwa wiarogodnych osób z Księztwa i Królestwa, poszukuje posady zaraz lub od św. Jana. Oferty proszę składać pod lit. A. J. poste-restante Płock.

Maszynistki potrzebne są do pracowni bielizny na maszynach Singera, również zdatne do kroju i szycia, także podręczne. Leszno № 19, mieszkania 6. 4355

2 Panny, maszynistki, do bielizny, potrzebne zaraz. Pańska № 48, stróż wskaże. 4239

Panny uzdatnione do sukień i okryć potrzebne do magazynu Karoliny Piwowońskiej. Podwal № 2. 4236

Panny potrzebne są, kompletnie uzdatnione do bielizny do maszyny i podręczne, oraz dziurkarki; uczennice znajdą pomieszczenie ze wszystkiem lub na przychodnie.—Ulica Niecała № 6, 2-gie piętro. 4367

Uczeń potrzebny jest do cukierni, dobrej konduity, z prowincji, w wieku lat 13—14. Ulica Leszno № 28. 4385

Prasowaczka uzdolniona potrzebną jest zaraz. Wiadomość u szwajcara w hotelu Paryzkim. 4393

Panny potrzebne są do krawieczczyzny, podręczne i do nauki. Tłomackie № 1, m. 13.

Panny potrzebne są zaraz do krawieczczyzny. Nowy-Świat № 24, mieszk. 20. 4241

Panny kompletnie uzdatnione potrzebne są do magazynu S. Lulla & Comp., ul. Długa № 17, I-sze piętro. 4297

Panny uzdatnione potrzebne są do pracowni sukien. Ulica Niecała № 7, w oficynie na lewo. 4224

Poszukuje się zarządu domem z kaucją 3,000 rubli. Wiadomość: Wilcza 22B, mieszkania 16. 4215

Pralnia Drezdeńska poszukuje zdolnych Prasowniczek koszul. Płaca od koszuli k. 6. Twarda № 3. 4276

Panny potrzebne są zaraz uzdolnione, do znaczenia bielizny atłaskiem. Ulica Elektoralna № 31, w Magazynie bielizny. — A. Samborska. 4429

Niemki dwie, w średnim wieku, znające się dobrze na gospodarstwie, poszukują miejsca, do jednej pani, lub jednego Pana. Marszałkowska № 30, w sklepie wiktuałów.

Miejsca szukam, do zajęcia się domem. Róg Nowego-Światu i Alei, w Kiosku.

Osoba młoda, znająca dobrze krawieczczyznę, poszukuje miejsca na prowincję, do domu prywatnego, lub magazynu. Łaskawi zechcą składać adresa pod lit. Z. Z. w Kantorze.

Posiadający języki: niemiecki i francuzki, znajdzie zajęcie od 3 do 6. Kaucja rs. 1,500 wymagana, gwarancja hypoteczna. Twarda № 6, w Biurze Próśb i Tłómaczeń. 4381

Do dóbr pod Warszawą potrzeba jest Ekonomów dwóch, bezżennych i Leśniczego od Ś-go Jana, i wszyscy z dobremi świadectwami. Wiadomość: Wielka № 13, u Rządcy lub stróża.

Stolarz przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty sklepowe i odnawianie Mebli. Ulica Pańska № 33. 4398

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Mebli dwa garnitury do salonu, mało używanych do sprzedania, oraz Szafa do sukien, Szafka do bielizny. Lustro, Tremo, Biurko, Bibljoteczka, Zegar, Stół jadalny, Kredens, Konsolka do kart. Wiadomość na placu Ś-go Aleksandra № 12, m. 5. 4030

Meble bardzo mało używane do sprzedania: Garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, konsolki składane do kart i szafeczki nocne. Róg ulicy Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30, 4052

Meble do sprzedania, mało używane, Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki: Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko duże, Konsolki, Kredens, Stół jadalny, Szeslong, Fotel, Krzesełka czarne, atłasem kryte; Zegar, Chodnik i Gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszk. 6, od 10 do 7 wieczór.

Meble wyścielane i twarde używane, do sprzedania, u B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 42. 399—r

Meble orzechowe do sprzedania, z czterech pokoi, całe urządzenie lub częściowo, mianowicie: Firanki, Lustra, oleo druki. Sienna № 15, w Bramie na lewo. 4088

Warsztat kowalski do sprzedania z urządzeniem. Praga № 151, w Targu. 4249

Meble bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 4257

Kupuję Futra damskie i męzkie, mało używane, oraz przyjmuję futra do latowania, kuśmierz Lipiński, Nowy-Świat № 57.

Jest do sprzedania: Powozik jedno konny z uprzężą i 4 kołami zapasowemi; jakoteż: Szeslong, Stół dębowy, okrągły z 5 blatami i Zegar regulator. Wiadomość Sienna № 13, miesz. 3, po południu od godz. 2 do 7.

Mebli zupełna wyprzedaż u stolarza. Ulica Bednarska № 13. Wszelkie obstalunki przyjmuje. 4090

Tokarnia amatorska, do delikatnej roboty, razem z narzędziami, z powodu wyjazdu jest do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Bonifraterska № 4c, mieszkania № 11. 4135

Pianino za rubli 200, może być wynajęte za rs. 4½ miesięcznie szafa, łóżko żelazne, krzesła wiedeńskie, do sprzedania. Hoża № 11, mieszkania 22. 431

Fortepian o pół-siódmej oktawy, Wasilewskiego, do sprzedania za rs. 100. Chłodna № 60, stróż wskaże. 4071

Do sprzedania urzędowej roboty nowe: jedna Kareta potrójna, jedna podwójna, Wolant, Faeton i Szaraban. Nowolipki 38b

Fortepian nowy, czarny, krajowy, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Elektoralna № 41, mieszkania 2. 4060

Fortepian w dobrym stanie, krótkiego fasonu, potrzebny jest zaraz. Oferty proszę składać: Żórawia № 11, m. 11, u A. A. 4230

Do sprzedania prawie nie używana Suknia brązowa, grenadinowa morą ubierana, na osobę słuszną, cena Rs. 30. Okrycie letnie 10 rs. Ulica Pańska № 4, mieszkania № 35, od godz. 11—3. 4206

Wieby czeskiej znowu nadeszło kilkanaście sztuk, które się sprzedają po cenach fabrycznych od rs. 16 do rs. 21 za sztukę. Wiadomość przy ulicy Orlej № 4, m. 22. 4032

Koniczyny czerwonej jest do sprzedania sześć korcy, bez kanianki. Bielańska № 12 u rządcy domu. 4035

Mebli garnitur orzechowych, nowego fasonu, dobrą materją krytych, do sprzedania, za przystępną cenę. Świętokrzyzka 26, w nowym magazynie ubiorów męzkich. 417

Pianina zagraniczne, nowe i używane, jak również Fortepiany są zawsze na składzie. Ceny nizkie. Gwarancja 5-letnia. Reperacje wszelkie i strojenia przyjmuje fabr. Biernackiego, Krucza № 21, róg alei Jerozolimskiej.

Fortepian zagraniczny, o 7-u oktawach, czarny, z silnym tonem, za rs. 225. Jerozolimska № 22, w Zakładzie Stolarskim. 4430

Łóżko zagraniczne, masiv orzechowe, ozdobne, za rs. 26, stół przed kanapę orzechowy, za rs. 14. Jerozolimska № 26, stróż wskaże. Widzieć można pomiędzy 4 a 6 wieczór. 4431

Maszyna Singera, duża, nowa, jest do sprzedania przy ulicy Piwnej № 11, stróż wskaże. 4384

Kwity Lombardowe do sprzedanin. Dzielna № 1a, mieszkania 2, dowiedzieć się można od 9—11 przed południem. 4383

Skrzynie wielkie i małe do pakowania towarów są do sprzedania. Ulica Twarda № 3, mieszkania 36. 4406

Garnitur Mebli do salonu, używany i wanna prawie zupełnie nowa, są do sprzedania. Wspólna № 26a, mieszkania 3. 4402

Kwity Lombardowe nabywam. Elektoralna №-15, mieszkanie 12. 4366

Maszyna szewcka Mansfelda, zupełnie nowa, do sprzedania za tanią cenę. Bracka № 5, mieszkania 19. 4368

Meble używane i nowe, garnitur, otoman, stół jadalny, biórko, szeslong, materac i fotel. Ul. Królewska № 19, u Olszewskiego.

Mebli 2 garnitury, tanio do sprzedania: jeden używany, sofa, kozetka, szeslong, za trwałość roboty daje się gwarancję. Ulica Elektoralna № 7a, u Tapicera. 4420

Do sprzedania: garnitur mebli, ze stołem orzechowym, fortepian mało używany, oraz łóżka orzechowe, bardzo ozdobne, bogato rzeźbione. Wszystko za przystępną cenę. Marjańska 7, mieszk. 2. 4388

Wolant i 2 pary uprzęży, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania.—Tamże stajnia do wynajęcia. Ulica Twarda № 3, mieszkania № 36. 4405

Do sprzedania bardzo tanio: Figusy i inne Kwiaty, oraz żaboty damskie. Zielna № 5, mieszkania 7. 426

Pianino paryzkie, o 7 oktawach, do sprzedania. Wiadomość w handlu Zygmunta Szleifsteina, Długa № 11, przy Kościele Prawosławnym. 427

Buraków pastewnych kilkaset pudów, po kop. 15 pud. Wiadomość w Ogrodzie Pomologicznym, Nowogrodzka 36. 4352

Tanio sprzedaję!! Fortepian krótki, czarny, półsiodmej oktawy; Garnitur Mebli miękkich, mało używanych. Elektoralna 15. m. 12.

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu, Kareta poczwórna, Lando i Faeton w dobrym stanie, oraz Omnibus na ośm osób, z galerją i Karetka na 6 osób, z galeryjką. Wiadomość u Rządcy, w Hotelu Sławiańskim, Ulica Podwal. 4373

Są do sprzedania: Nożyce do krajania tektury, foremki do robienia pudełek, Agat i inne rzeczy introligatorskie. Złota № 16, mieszkania 11. 4379

Jest do sprzedania: Amerykan, dla pary lub jednego konia, dwie pary angielskich zaprzęgów, na parę i jedna angielska uprząż na pojedyńczego konia. Wiadomość u wachmistrza 2-go szwadronu żandarmów, w koszarach Mirowskich. 4407

Sztychy kolorowane, paryzkie dwa, kolorowane, historyczne (kopje Verneta), oraz Akwarela, po rs. 80. Wiadomość w Kantorze Loterji. Marszałkowska № 56, (róg Rysiej), obok Hotelu Maring'a. 4062

Pianino zagraniczne, czarne, 7 oktaw, w dobrym stanie, za rs. 200, jest do sprzedania. Ulica Mokotowska № 21, na 1-m piętrze № 33. Tamże Fortepian Hofera do sprzedania za rs. 225. 4426

Szafa dębowa duża, oszklona, z półkami do książek lub do magazynu, sprzedają się bardzo tanio. Bracka № 5, mieszk. 19. 4369

Kareta petersburska, w dobrym stanie, tanio. Elektoralna № 45a, mieszk. 7. 4354

Fortepian koncertowy z przyczyny wyjazdu pozostawiono do sprzedania za rs. 250. Miodowa № 5, u Kochańskiego. 4412

Maszyna amerykańska, krawiecka, Singera, zupełnie nowa, do sprzedania. Ulica Bednarska № 9. 4410

Biurko (sekretarka) z rozmaitemi skrytkami jest do sprzedania. Solna № 15, m. 10.

Fortepian sławnej fabr. Blütnera do sprzedania. Ulica Nowo-Zielna № 35, na dole w oficynie. 4394

Do sprzedania Fotel mahoniowy składany i Stół jadalny rozsuwany. Karmelicka № 16, mieszkania 16. 4386

Interesa handl. i majątk.

Potrzebną jest suma rs. 1,000 do wypożyczenia, za stosownem poręczeniem. Dochód od powyższej sumy będzie płacony po rs. 25 miesięcznie i zapewniony aktem rejentalnym. Ulica Nowo-Zielna № 35, w mieszkaniu N. Meysztowicz. 4399

Kawiarnia do odstąpienia z całem urządzeniem cukierniczem za rs. 450. Ulica Próżna № 6. 4340

Skład wódek do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Freta № 26. 4274

Rubli srebrem siedem tysięcy, do wypożyczenia, na pierwszy numer hyboteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość udzieli Marjan Anc, w kancelarji W-go Ludwika Rubkiewicza, Rejenta przy Sądzie Okręgowym Warszawskim. 4284

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu za 200 rs. Ulica Pańska № 54 nowy. 4109

Korzystny interes! 2 Place do sprzedania, na Starej Pradze, w bliskości nowo budującego się bazaru, pod budowę sklepu, łaźni, kąpieli parowych. Cena przystępna, warunki dobre, przestrzeni łokci □ 11 tysięcy, frontu łokci 120. Wiadomość: Bednarska № 22, w Handlu M. Jackiewicza. 4253

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Mostowa № 10. 4092

Handel korzenny do sprzedania, obrót roczny 10,000 rs. Wiadomość: Marszałkowska № 34, w Handlu W. Kuczyńskiego.

Bawarja jest do sprzedania w dobrym punkcie, za przystępną cenę, z powodu słabości zdrowia. Wiadomość w kiosku: róg Hożej i Marszałkowskiej. 409

Sklep wiktuałów korzystny, z powodu wyjazdu jest do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. Ogrodowa № 5 nowy. 4234

Traktjernia egzystująca przy ulicy Bednarskiej № 9, przeniesiona na ulicę Zakroczymską № 4. Tamże jest Mieszkanie dla pojedyńczej osoby. 4093

Sklep Wiktuałów z towarem, lub same sprzęty, z powodu posady jest do odstąpienia w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Wolność № 11, obok kowala, gdzie kamienne schodki. 4141

Dzierżaw jest parę, w dobrej glebie, od Ś-go Jana do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: ulica Nowolipie № 40, w Składzie Węgla, od godz. 3 do 5 po południu. 4138

50 procent czystego zysku, może mieć każdy, kto przystąpi do spółki, z kapitałem rs. 500—1,000, do interesu dobrze procentującego. Kapitał potrzebny do rozszerzenia działalności. Wiadomość pod adresem Albert 44, Poste-Restante Warszawa. 4130

Osoba mająca kapitału rs. 500 gotówką, potrzebną jest do interesu handlowego, przynoszącego znaczne korzyści. Wiadomość powziąść można ulica Tamka № 36, mieszkania № 4, 1-sze piętro. 4164

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu zmiany interesów w każdym czasie. Wiadomość w tymże sklepie. Sienna № 15.

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, przy rogu ulicy Żelaznej i Twardej № 39. 4395

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za cenę przystępną, z oknem wystawowem i wszelkiemi rekwizytami. Chłodna № 6 nowy.

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy jest do sprzedania w każdej chwili z powodu wyjazdu. Ulica Wązka-Freta № 24. 4400

Magle Wiedeńskie dwa, są do sprzedania, z bardzo ładnem mieszkaniem, z powodu interesów familijnych, Wiadomość: ulica Chmielna № 33. 4391

Krowy dwie i roczna cielica do sprzedania. Wiadomość w Aleksandrowskiej Cytadeli w X pawilonie. 4396

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania z powodu zmiany interesów, przy ulicy Krochmalnej № 37 domu. 4404

Kapitałów potrzeba na 1-sze №№ hypotek domów w Warszawie. Wiadomość: Leszno № 22, mieszk. 4, do godziny 10 rano i od 2—4 po południu. 4421

Pożyczka rs. 300 potrzebna. Porozumieć się można: Leszno № 18, w sklepie spożywczym. 4414

Kawiarnia z meblami i urządzeniem jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Żelazna № 20E. 4365

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadom. ulica Nowolipie № 34. 4347

Magiel Wiedeński, nowy, prawie nie używany, do sprzedania tanio. Ulica Świętojerska, domu 16, mieszkania 12. 4350

Dystrybucja wraz z pieczywem, do sprzedania w każdym czasie. Ul. Królewska № 3.

Lokale.

Sklepy, mieszkania różne, stajnie, wozownie, składy, ogródek owocowy, są tanio do najęcia zaraz, lub od 1 Lipca w domach: Leszno № 51 i Nowolipie № 16. 3969

Sklep z mieszkaniem, oraz dwa mieszkania: każde po 3 pokoje, z przedpokojem, z wodociągiem i zlewem na 2-m i 3-m piętrze, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b., w domu № 9 (bez litery), przy ulicy Twardej, zaraz za Marjańską. 4232

Mieszkania do wynajęcia od św. Jana, złożone z 6, 4 i 2 pokoi, kuchni, zlewu, z dwoma wejściami. Wiadomość: Krochmalna № 38, u właściciela. 4240

Warsztat duży z drzwiami oszklonemi, wozownia, dwa pokoje i kuchnia, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Plac św. Aleksandra № 7. Wiadom. w zakładzie lakierniczym. 4254

Pokoje dwa z przedpokojem, z komfortem umeblowane, z usługą i samowarem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ulica Chmielna № 35, drugie piętro, od frontu. 4304

Są do wynajęcia obok Kolumny Zygmunta, Podwale № 2, Sklep o 2 oknach, z 3 pokojami na dole, 3 suterenami, w którym obecnie mieści się restauracja, od 1 Lipca r. b.; Sklep o 1 oknie, z wejściem z ulicy, w każdym czasie. Lokal złożony z 4 pokoi, kuchni, pasażyku, z wodociągiem, na 3 piętrze, w mansardzie, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość na miejscu. 4397

Pokój o 2-ch oknach z balkonem, z meblami, lub bez. Pańska № 5, 4-ty dom od rogu Świętokrzyzkiej i Wielkiej. 4338

Pokoje frontowe cztery, przedpokój, kuchnia, na pierwszem piętrze, do najęcia od S-go Jana. Ogrodowa 14, blisko Białej. 3951

Pokój z meblami, z opałem, z osobnem wejściem, każdego czasu do odnajęcia. Marszałkowska № 27a, m. №. 6. 3944

Do wynajęcia od 1-go Maja 2 Pokoje umeblowane, z kuchnią i wodociągiem, na 1-m piętrze, rocznie lub miesięcznie. Nowy-Swiat № 39, stróż wskaże. 4143

Salon umeblowany z sypialnią, do najęcia zaraz. Mazowiecka № 1, mieszk. 4. 4149

Pokoje 4, przedpokój i kuchnia, są do wynajęcia zaraz, za nader przystępną cenę. Wiadomość: Nowogrodzka № 5. 395

Mieszkania poszukuje się od 1-go Lipca, w okolicy Ogrodu Saskiego, z 3 lub 4 pokoi, z przedpokojem, lub kuchnią i dwoma wejściami. Adresa, wraz z opisaniem lokalu i oznaczeniem ceny, proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. A. H. W. 4086

Do wynajęcia od św. Jana dwa Sklepy i różne mieszkania, przy ulicy Bielańskiej pod № 12. Wiadomość u rządcy domu. 4034

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, może być i z całem utrzymaniem. Nowy-Swiat № 7, mieszkania 36. 4078

Do najęcia od 1-go Lipca 1882 r. 6 pokoi, przedpokój, pasaż, kuchnia, komórka, piwnica, zlew i wodociąg, na 2-m piętrze od frontu, za 850 rs. rocznie. Wiadomość u Rządcy ulica Elektoralna № 41. 4061

Na warsztaty lub składy przydatne Lokale, są do wynajęcia od 1-go Lipca przy ulicy Chłodnej № 10, wprost kościoła. 4229

Pokój duży z meblami i usługą, do wynajęcia; tamże do sprzedania wozy i dorożka mało używana. Róg Kruczej i Wilczej № 11.

2 Pokoje z przedpokojem lub kuchnią, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia.— Wiadomość: Tłomackie, w drukarni Tomaszewskiego № 6. 4278

Apartament frontowy, od Nowego Światu róg Alei Jerozolimskich № 18 nowy, Salon o 3 oknach, 8 pokoi, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, spiżarnią, wygódką, urządzeniem gazowem i dzwonkami elektrycznemi, piwnicą i górą wspólną, za cenę roczną rs. 1,100, od Ś-go Jana lub 1-go Czerwca, wiadomość u rządcy domu. 4387

2 Sklepy do wynajęcia przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 10, 4 dom od Nowego-Światu. 4343

Mieszkania letnie. Przy samym przystanku kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Brwinowie 1½ stacji od Warszawy, jest do wynajęcia kilka letnich mieszkań, składających się z 2, 3 pokoi z kuchnią i komórką, w folwarku Marynin. Wiadomość u dróżnika w Brwinowie. 4401

Mieszkanie do odstąpienia zaraz za cenę kosztu, do 1-go Lipca, od frontu, 1-e piętro, złożone z 5 pokoi z balkonem, przedpokoju i kuchni. Bracka № 5, mieszk. 1. 4382

Mieszkanie letnie w Wawrze, przy samym przystanku dr. Nadwiślańskiej Wawer, dom w ogrodzie, składający się z 4 pokoi i kuchni. Wiadom. w Alejach Jerozolimskich № 28, mieszk. 4, u Morawieckiej. 4371

Do wynajęcia duży i widny pokój z wspólną kuchnią, na 1-m piętrze, przy familji, przy rynku Starego-Miasta № 30. Wiadom. tamże u stróża. 4361

2 Pokoje z kuchnią i piwnicą są do wynajęcia w każdym czasie. Bednarska № 9.

Piekarnia obszerna jest do wynajęcia.— Wiadomość przy ulicy Ząbkowskiej pod № 214a, na Pradze. 4424

Pokoje 3, z powodu nagłego wyjazdu są do wynajęcia, przedpokój i kuchnia na parterze, wodociąg i zlew. od 25 Kwietnia do 8 Lipca, na ten cały czas za rs. 30, jak również jest do sprzedania sofa, skórą kryta, bardzo wygodna, komoda pod orzech, łóżko takież same, z materacem i maszyna, systemu Wheellera Wilsona do szycia i rozmaite rzeczy. Wiadomość: ulica Hoża № 12 lit. A, mieszkania № 9. 4358

Lokale dwa z widokiem na Pragę i Wisłę i z czystem powietrzem, do wynajęcia od Ś-go Jana, przy ulicy Dobrej № 1, róg Tamki: 1) trzy pokoje, z przedpokojem i kuchnią, z balkonem, na 1-m piętrze, za rs. 290; 2) takiż sam lokal na 2-m piętrze, za r. 270 rocznie. 4360

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 382

Pończochy kolorowe, trwałe, niewypierające się po cenach fabrycznych, poleca pracownia wyrobów pończoszniczych. Marjańska № 4. Tamże przyjmują się pończochy do nadrabiania. 2802

W pracowni przy ulicy Próżnej № 7, m. 5, przyjmuje wszelką krawieczyznę damską, po cenach nader przystępnych, przytem udzielam Lekcyj Kroju, podług systemu Worthma po rs. 10 za kurs. Także potrzebne są Panny zdatne, podręczne i do nauki.

Nieznajomej. Bądź na wiadomej wystawie w środę o 10-tej. 4389

Kobieta z całem poświęceniem, życzy wziąć dziecię do piersi, lub na wychowanie. Wiadomość w Kiosku, róg Twardej i Ciepłej.

Mamka młoda, zdrowa, z obfitym pokarmem. Bednarska № 9, m. 6. 4428

Mamka ze świeżym pokarmem do umieszczenia. — Wiadomość: ulica Śliska № 18, u stróża. 4259

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem.— Erywańska № 5, stróż wskaże. 4345

Dziecko potrzebne do piersi. Ulica Łucka № 16. Borowski. 4409

Dziecko ktoby sobie życzył wziąć za swoje tygodniowe, płci żeńskiej i zaraz mamka jest ze świeżym i obfitym pokarmem, wiejska, bez długu. Ulica Wilcza № 13, m. 15.

Zegarek srebrny, stary, zgubiono d. 12 Kwietnia. w woreczku zamszowym, przy którym był kluczyk, biedny człowiek uprasza łaskawego znalazcę, o odniesienie pod № 10, Nowe Miasto, na 2 piętro, mieszkania 8. Piotr Łosiewicz. 423

Zegarek srebrny, męzki, kryty, anker, zgubiłem w Piątek 14 b. m., przechodząc Krakowskiem-Przedmieściem i Nowym-Światem. Znalazcę upraszam o zwrócenie go pod adresem: Nowy-Świat 18, m. 64. Nagroda na żądanie. 4348

Zgubiono dnia 17 b. m. przy wysiadaniu z omnibusu przy rogu Bielańskiej Falbanki niebieskie. Znalazca raczy odnieść za nagrodą do p. Gerlacha, optyka, Krakowskie-Przedmieście, vis-à-vis kościoła św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny. 4364

Suczka mała, żółtego koloru, łapki i piersi białe, z czerwoną wstążką i znakiem na r. 1882 zginęła d. 15 b m., t. j. w sobotę rano o godz. 7, z domu przy ul. Hr. Kotzebue № 10, mieszk. 9, wabi się „Odelka". Ktoby odprowadził otrzyma nagrody Rs. 2. 4363

Suka wybiegła w dniu 13 Kwietnia b. m., mała, biała, w bronzowe łaty, stara, wabi się „Żola." Łaskawy znalazca raczy takową odesłać. lub dać o takowej wiadomość, za wynagrodzeniem jakiego sam żądać będzie, na ulicę Elektoralną, pod № 45a, m. № 1.

Pies owczarek, bardzo instynktowy, do sprzedania. Ulica Krzywe-Koło № 28, m. 8.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 6 (18) Апрѣля 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.